

Cena: 5 zł



Nr 03/204 maj-czerwiec 2025

Echa Osieka

GAZETA GMINNA OSIEK-GŁĘBOWICE

JUBILEUSZ 30-LECIA ROZBUDOWY ZSP NR 1, S. 2
DZIEŃ STRAŻAKA W OSIEKU I GŁĘBOWICACH, S. 4

JÓZEF SALA I BITWA POD ROKITNĄ, S. 8

ZDJĘCIA KOMUNIJNE, S. 16

ZAKOŃCZENIE HISTORII KAZIMIERZA BUCZULIŃSKIEGO, S. 18

JUBILEUSZ 30-LECIA ROZBUDOWY SZKOŁY

11 kwietnia 2025 roku w Osieku odbyły się uroczystości z okazji jubileuszu 30-lecia rozbudowy szkoły oraz zakończenia gruntownych prac remontowych. Wydarzenie to było nie tylko okazją do wspólnego świętowania, lecz także do przypomnienia bogatej historii placówki, która od blisko dwóch wieków odgrywa ważną rolę w życiu mieszkańców Osieka.



W sali WDK, wśród licznie zgromadzonej publiczności, znaleźli się przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i oświatowych. Wśród gości honorowych byli: wojewoda małopolski Krzysztof Klęczar, Iwona Gibas — członek Zarządu Województwa Małopolskiego, Małopolska Wicekurator Oświaty

Katarzyna Mitka, członek Zarządu Powiatu Oświęcimskiego Jerzy Mieszczak, wójt Gminy Osiek Marek Jasiński oraz członkowie Społecznego Komitetu Rozbudowy Szkoły na czele z przewodniczącym Jerzym Kramarczykiem. Nie zabrakło również emerytowanych nauczycieli, pracowników szkoły, rodziców, uczniów i mieszkańców.

Uroczystość rozpoczęła się wprowadzeniem sztandaru szkoły oraz odśpiewaniem hymnu państwowego, co podkreśliło doniosły charakter wydarzenia. Dyrektor Monika Rycerz oraz wicedyrektor Ewa Mrozik w swoich wystąpieniach podsumowały wieloletnią historię szkoły, która sięga 1846 roku, kiedy to w skromnej parafialnej Wikarówce rozpoczęła się działalność edukacyjna w Osieku. W ko-

lejnnych latach placówka dynamicznie się rozwijała. W 1875 roku przekształciła się w Szkołę Ludową, a cztery lata później powstał nowy, parterowy budynek. Mimo że mieściły się w nim jedynie dwie sale lekcyjne i mieszkanie dla kierownika, był to ważny krok w stronę upowszechnienia nauki. W 1910 roku, dla upamiętnienia pięćsetnej rocznicy bitwy pod Grunwaldem, szkole nadano imię króla Władysława Jagiełły.



W okresie międzywojennym, z inicjatywy ówczesnego kierownika Karola Kruczały, podjęto decyzję o budowie nowej siedziby szkoły, której kamień węgielny poświęcono w listopadzie 1934 roku. Po wojennej przerwie szkoła wznowiła działalność, a w kolejnych dekadach była modernizowana i rozbudowywana. Przełomowy okazał się rok 1990, kiedy to z inicjatywy mieszkańców powstał Społeczny Komitet Rozbudowy Szkoły. Dzięki zaangażowaniu lokalnej społeczności i wsparciu władz w lutym 1995 roku oddano do użytku nowoczesny budynek szkolny, w którym naukę pobierało 550 uczniów w 21 oddziałach.

Obecna rozbudowa i modernizacja, zakończona w 2025 roku, stanowiły kolejny ważny etap w historii szkoły. Dzięki niej placówka zyskała nowoczesne sale lekcyjne, odnowiono salę gimnastyczną, boisko oraz bieżnię. Uczniowie otrzymali funkcjonalne, przyjazne i dobrze wyposażone przestrzenie do nauki oraz rozwijania swoich pasji.



Wydaje: Gminne Centrum Kultury, Czytelniwa i Sportu w Osieku
Redaguje kolegium w składzie: red. naczelny - Agnieszka Hudecka, Zofia Piechocińska, Katarzyna Kramarczyk
Współpraca stała: Krystyna Czerny, Urszula Babińska, jednostki gminne, organizacje lokalne
Skład: Łukasz Piechociński
Druk: Drukarnia i Wydawnictwo Grafikon, Jarosław 324, tel. 33 873 46 20
Adres redakcji: 32-608 Osiek, ul. Główna 125, tel. 33 845 81 55, e-mail: eo@osiek.pl
Ogłoszenia przyjmowane są w godzinach pracy Biblioteki Publicznej w Osieku.
Zapraszamy na stronę internetową gminy Osiek, zakładka „Echa Osieka”.
Powierzonych materiałów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do ich skracania. Za treść listów, reklam i jakoś zdjęć prezentowanych nie odpowiadamy.

Zaproszeni goście z uznaniem mówili o pracy całej społeczności Osieka oraz o ogromnym znaczeniu inwestycji w edukację jako fundamentu przyszłości młodego pokolenia. Wyrazem wdzięczności za współpracę były symboliczne statuetki wręczone przez dyrektorkę Monikę Rycerz osobom zaangażowanym w rozwój szkoły.



Część artystyczną jubileuszu wypełniły występy uczniów, którzy zaprezentowali swoje umiejętności aktorskie, wokalne i taneczne. Scenariusz i reżyserię przedstawienia pt. **„Nasza akademia”** przygotowała Małgorzata Gwóźdź. Inspiracją do napisania scenariusza była słynna **„Akademia pana Kleksa”** Jana Brzechwy, jednak tym razem tytułowy bohater nie pojawił się na scenie. Jego miejsce zajęła Pani Fantazja, która zaprosiła do swojej szkoły postacie z różnych baśni. Dzięki ich niezwykłym historiom uczestnicy wyruszyli w podróż po świecie ważnych wartości: tolerancji, empatii, przyjaźni, odwagi i bezpieczeństwa. Bohaterowie nie tylko uczyli, jak być dobrym człowiekiem, ale również zachęcali do wiary w siebie i spełniania marzeń.



O muzyczną oprawę zadbała pani Bernadeta Stawowczyk-Zemanek, której 50-osobowy chór oraz utalentowani soliści wykonali piosenki z filmowych adaptacji **„Akademii pana Kleksa”**. Część artystyczną zamknął świetny pokaz tańca w wykonaniu uczennic, przygotowany pod kierunkiem pani Moniki Opalach. Na zakończenie wyświetlono prezentację ukazującą życie szkoły z ostatnich lat – zajęcia lekcyjne, klasowe imprezy, konkursy, szkolne uroczystości i wyjazdy.

Jubileuszowa uroczystość pokazała, że szkoła w Osieku to nie tylko nowoczesny budynek, ale przede wszystkim miejsce, w którym dzieci i młodzież mogą rozwijać talenty, zdobywać wiedzę i budować relacje. To instytucja głęboko zakorzeniona w lokalnej tradycji, której historia i wartości są nieodłączną częścią tożsamości naszej społeczności – wspólnota ludzi związanych z nią od pokoleń: nauczycieli, uczniów, rodziców, samorządowców i mieszkańców.

Oprac. AK





DZIEŃ STRAŻAKA W OSP OSIEK

10 maja 2025 roku w naszej miejscowości odbyły się obchody "Dnia Strażaka". Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w kościele pw. św. Andrzeja Apostoła w Osieku. Następnie nasze drużyny i druhowie oraz zaproszeni goście przemaszerowali ulicami Osieka w kierunku remizy Ochotniczej Straży Pożarnej, gdzie odbyła się oficjalna część spotkania.



W uroczystościach oprócz członków zwyczajnych i wspierających nasze stowarzyszenie udział wzięli również znamienici goście: Członek Głównej Komisji Rewizyjnej ZG ZOSP RP w Warszawie – druha Jerzy Obstarczyk, Członek Zarządu Powiatu Oświęcimskiego – Jerzy Mieszczak, Członek ZOP ZOSP RP w Oświęcimiu – druha Mateusz Jekielek, Kapelan Powiatowy Strażaków – Proboszcz parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Brzezince ks. Sławomir Szczotka, Wójt Gminy Osiek Marek Jasiński, Przewodnicząca Rady Gminy Osiek Małgorzata Bańdur, Wiceprezes ZOG ZOSP RP w Osieku – drużna Ewa Kasperek, Członek ZOG ZOSP RP w Osieku – druha Robert Tyran, Członek Honorowy OSP Osiek – druha Grzegorz Leśniak, Proboszcz parafii pw. św. Andrzeja Apostoła w Osieku ks. Bogusław Wądrzyk, Proboszcz parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczen-

nika ks. Stanisław Binda, Sołtys Sołectwa Osiek Stanisław Gąsiorek, Inspektor ds. Zarządzania Kryzysowego i Obronności Marek Piechociński, Delegacja Ochotniczej Straży Pożarnej w Głębowicach.



Obchody były doskonałą okazją do podziękowania druhom za ich ciężką społeczną pracę i wręczenia odznaczeń. Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć, że jednym z najwyższych strażackich odznaczeń – Medalem Honorowym im. Bolesława Chomicza – wyróżniony został druha Grzegorz Leśniak. Wręczenie odznaczenia z uwagi na jego rangę zostanie dokonane podczas Powiatowych Obchodów Dnia Strażaka.



„Honorową Odznaką Świętego Floriana dla Seniora” odznaczono druhów **Grzegorza Leśniaka**, **Józefa Neczka** oraz **Alojzego Kuźmę**.

„Złotym Medalem Za Zasługi dla Pożarnictwa” odznaczony został druha **Bogdan Płonka**. „Brązowym Medalem Za Zasługi dla Pożarnictwa” odznaczona została druha **Katarzyna Baścik**. Odznaką „Strażak Wzorowy” odznaczeni zostali druhowie **Bartłomiej Lurnac** i **Mikołaj Toczko** oraz druha **Beata Szafrńska**. Odznaką „Za Wysługę Lat” dziesięciu wyróżniony został druha **Adam Żmuda**.



Na końcu głos zabrali zaproszeni goście, dziękując strażakom za ich pracę włożoną w ochronę przeciwpożarową naszej miejscowości.

Dziękujemy wszystkim naszym druhom za codzienną gotowość do niesienia pomocy, za każde wezwanie, każdą interwencję, każdą godzinę spędzoną podczas akcji. Jesteście BOHATERAMI!



Nie zabrakło również pysznego poczęstunku oraz wspólnego biesiadowania przy dźwiękach muzyki. Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tego wyjątkowego dnia!



M. Jekielek

DZIEŃ STRAŻAKA W OSP GŁĘBOWICE

W dniu 03.05.2025 r. odbyły się obchody Dnia Strażaka w Głębowicach. Uroczystość rozpoczęła się Mszą Świętą sprawowaną w intencji Strażaków, ich rodzin oraz tych, którzy odeszli pełnić wieczną wartę u boku św. Floriana. Po uroczystym przemarszu dalsza część uroczystości odbyła się na placu przed remizą OSP. Dł. prezes przywitała przybyłych Druhów, Druhny, Członków MDP, Członków Honorowych, Wspierających oraz zaproszonych gości. Miłym akcentem było nadanie odznaczeń i medali. Uchwałą prezydium ZOW nr 5/2025 z dnia 22.03.2025 r., „Honorową Odznaką Świętego Floriana dla Seniora” zostali odznaczeni; **Dł. Alojzy Pawlica, Dł. Julian Obstarczyk, Dł. Stanisław Szczelina, Dł. Piotr Kowalski**.

Uchwałą prezydium ZOP nr 5/2025 z dnia 22.03.2025 „Złotym Medalem Za Zasługi dla Pożarnictwa” został odznaczony **Dł. Seweryn Krzystoń**. „Brązowy Medal” odznaczono: **Dł. Dawida Obstarczyka, Dł. Michała Leśniaka, Dł. Wojciecha Wolasa**.

Uchwałą prezydium ZOP nr 2/2024 oraz Uchwałą prezydium ZOP nr 2/2025 Odznaką „Strażak Wzorowy” uhonorowano: **Dł. Patryka Spadka, Dł. Bartosza Płachtę, Dł. Dominika Lichańskiego**. Wszystkim odznaczonym bardzo serdecznie gratulujemy!

Ważną częścią obchodów było przyznanie nominacji Członkom MDP, którzy przeszli z najmłodszej sekcji Iskierki do sekcji Płomyków. Byli to: Zofia Krzysztof, Liliana Kułaga, Magdalena Tyran, Tymoteusz Jasiński, Filip Piwowarski, Daniel Rzeszółko, Miłosz Seremet, Kamil Szostak, Dawid Kuwik, Oliwia Siwek, Amelia Frączek.

Po nadaniu odznaczeń dł. prezes podziękowała za okazywane wsparcie i pomoc, w szczególności dł. Jerzemu Obstarczykowi Prezesowi Honorowemu, dł. Mateuszowi Jekielkowi Prezesowi Zarządu Oddziału Gminnego, panu Markowi Jasińskiemu Wójtowi Gminy Osiek oraz wszystkim członkom wspierającym jednostkę. Następnie głos zabrał w imieniu swoim oraz władz krajowych dł. Jerzy Obstarczyk, pan Marek Jasiński Wójt Gminy Osiek oraz dł. Mateusz Jekielek Prezes Zarządu Oddziału Gminnego.

Uroczystość zakończyła się poczęstunkiem i zabawą w sali WDK Głębowice.

E. Kasperek

IX SESJA RADY GMINY OSIEK, 6 MAJA 2025 R.

Sesję prowadziła przewodnicząca Rady Gminy Małgorzata Bańdur. Wójt Marek Jasiński poinformował o swojej pracy między sesjami, między innymi o:

- spotkaniu w Zarządzie Dróg Wojewódzkich,
- uczestnictwie w zebraniu Rady Sołeckiej w Osieku, Rady Społecznej SPZOZ w Osieku, Walnym Zebraniu Spółki Wodnej w Osieku, Walnym Zebraniu Stowarzyszenia Doliny Karpia oraz zebraniu sprawozdawczym Koła Gospodyń Wiejskich w Głębowicach,
- uczestnictwie w uroczystości Dnia Kobiet zorganizowanym przez Koło Gospodyń Wiejskich i Stowarzyszenie Wspólna Sprawa z Osieka,
- uczestnictwie w posiedzeniach Komisji Rady Gminy Osiek, Zebraniach Wiejskich w Osieku i Głębowicach,
- uczestnictwie w otwarciu przebudowanego Oddziału Dziecięcego Szpitala Powiatowego w Oświęcimiu,
- uczestnictwie w zakończeniu remontu ul. Olszynowej w Głębowicach,
- uczestnictwie w forum Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Małopolski,
- powołaniu na stanowisko pełniącej obowiązki dyrektora GCKCiS w Osieku Panią Katarzynę Kramarczyk,
- obecności na podsumowaniu wiosennej edycji Zimowej Ligi Piłki Nożnej Halowej organizowanej przez Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych w Osieku,
- podpisaniu umowy notarialnej dotyczącej zakupu działki pod przepompownię ścieków przy ul. Karolina,
- odbiorze końcowych robót dotyczących przebudowy 1. Odcinka ul. Karolina,
- obecności na eliminacjach powiatowych turnieju Wiedzy o bezpieczeństwie ruchu drogowego w Oświęcimiu,
- obecności na powiatowej prezentacji stołów Wielkanocnych w Polance Wielkiej,
- uczestnictwie w uroczystości z okazji rozbudowy szkoły i zakończenia prac modernizacyjnych w ZSP nr 1 w Osieku,
- uroczystości z okazji Dnia Strażaka w Głębowicach,

- spotkaniu ze Starostą Oświęcimskim w celu podpisania dotacji na wymianę starych źródeł ciepła oraz zbiórkę azbestu,
- uczestnictwie w wizji lokalnej na ul. Zielonej.

Rada Gminy Osiek podjęła uchwały w sprawie:

- zmiany planu budżetu gminy na 2025 rok,
- zmiany uchwały nr VII/53/2024 z dnia 18 grudnia 2024 r. w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Osiek na lata 2025–2034,
- udzielenia pomocy finansowej w formie dotacji celowej dla Gminy Miasta Oświęcim w 2025 roku,
- pomocy finansowej w formie dotacji celowej dla Powiatu Oświęcim,
- ustalenia wysokości opłaty za wpis do rejestru żłobków i klubów dziecięcych,
- rozpatrzenia petycji z dnia 5 marca 2025 r,
- rozpatrzenia petycji z dnia 5 marca 2025 r.



Wszystkie Sesje Rady Gminy są dostępne online

Linki do archiwalnych nagrań oraz transmisje na żywo obrad można znaleźć na stronie www.osiek.pl w zakładce Samorząd

SUKCES CHÓRU OSIECZANIE

27 kwietnia w Regionalnym Ośrodku Doliny Karpia w Zatorze odbył się XIX Festiwal Piosenki MUZA. W sali koncertowej ośrodka kultury zgromadziły się tłumy utalentowanych artystów; dzieci, młodzieży i dorosłych. Chór Osieczanie zmierzył się w kategorii zespoły i duety i wyśpiewał sobie I miejsce. Zaprezentował utwór „Moja ojczyzna”. Nagroda cieszy tym bardziej, że w jury zasiadają wybitne i utalentowane specjalistki, panie Joanna Trafas jako przewodnicząca, dr Emilia Bernacka i Matylda Staśko-Kotuła, które doceniły nasz zespół.



fot. Jacek Pasternak/Archiwum ROK Zator

Gratulujemy chórowi i życzymy dalszych sukcesów!

ZMIANA PROGRAMU PRIORYTETOWEGO „CZyste Powietrze”

31 marca wystartował nowy program Czyste Powietrze na zmienionych zasadach. Zmiany ukierunkowano na poprawę efektywności energetycznej domów jednorodzinnych, w szczególności:

- wprowadzono obowiązek potwierdzania standardu energetycznego budynku przed i po inwestycji,
- podwyższono progi dochodowe, uprawniające do wyższego dofinansowania,
- wysokość wsparcia uzależniono nie tylko od dochodów, ale także od efektywności energetycznej nieruchomości,
- ustalono maksymalne kwoty dotacji dla poszczególnych kosztów kwalifikowanych, w tym limity na metr kwadratowy ogrzewania,
- zapewniono bezpłatną pomoc operatora – od decyzji o inwestycji do jej rozliczenia.

Kto może skorzystać?

Program jest skierowany do właścicieli lub współwłaścicieli domów jednorodzinnych oraz lokali mieszkalnych z wyodrębnioną księgą wieczystą. Nieruchomości muszą mieć pozwolenie na budowę wydane do 31 grudnia 2020 r. Minimalny wymagany okres własności to 3 lata (z wyjątkiem przypadków dziedziczenia).

Poziomy dofinansowania i progi dochodowe

- Podstawowe dofinansowanie – do 40% kosztów netto (bez VAT), przysługuje wnioskodawcom o rocznym dochodzie nieprzekraczającym 135 tys. zł.
- Podwyższone dofinansowanie – do 70% kosztów netto, przy dochodzie miesięcznym do 2 250 zł na osobę lub 3 150 zł w gospodarstwach jednoosobowych. W przypadku prowadzenia działalności gospodarczej – maksymalnie 40-krotność minimalnego wynagrodzenia rocznie.
- Najwyższe dofinansowanie – do 100% kosztów netto, przysługuje osobom o dochodzie miesięcznym do 1 300 zł na osobę (gospodarstwa wieloosobowe) lub 1 800 zł (gospodarstwa jednoosobowe), a także osobom pobierającym zasiłki (stały, okresowy, rodzinny, specjalny opiekuńczy). Dla przedsiębiorców limit przychodu to 12-krotność minimalnego wynagrodzenia

rocznie. Dodatkowym warunkiem przy najwyższym poziomie dofinansowania jest spełnienie kryterium ubóstwa energetycznego – zapotrzebowanie na energię użytkową do ogrzewania powyżej 140 kWh/m² rocznie.

Operatorzy

Rola operatora to nowość w Programie i polega na bezpłatnym, pełnym wsparciu beneficjenta krok po kroku, od podjęcia decyzji o chęci skorzystania z dofinansowania, przez realizację przedsięwzięcia aż do jego zakończenia i rozliczenia. W nowym Programie **najwyższy poziom dofinansowania możliwy jest tylko przez operatora**. W ramach poziomu podwyższonego skorzystanie ze wsparcia operatora jest opcjonalne, z wyjątkiem prefinansowania, gdzie jest obowiązkowe. **Gmina Osiek w dniu 31.03.2025 r. podpisała z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie porozumienie w sprawie pełnienia zadań operatora.**

Audyt i świadectwo – obowiązkowe dokumenty

Przed rozpoczęciem prac wymagane jest wykonanie audytu energetycznego, a po ich zakończeniu – świadectwa charakterystyki energetycznej. Oba dokumenty muszą zostać przygotowane przez osoby wpisane do rejestru uprawnionych. Koszt ich sporządzenia może być objęty dotacją – do 1 600 zł łącznie.

Na co można otrzymać dotację?

Program obejmuje dofinansowanie do:

- wymiany kotła na paliwo stałe (poniżej 5. klasy) na ekologiczne źródło ciepła spełniające warunki programu,
- termomodernizacji budynku – w tym ocieplenia przegród, wymiany stolarki okiennej i drzwiowej, montażu bram garażowych, wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła.

Przy wyborze pomp ciepła, kotłów zgazowujących drewno lub na pellet, obowiązkowe jest korzystanie z listy ZUM – wykazu zielonych urządzeń i materiałów. Szczegółowe informacje na temat Programu „Czyste Powietrze” można znaleźć na stronach internetowych Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie lub w Urzędzie Gminy Osiek w Gminnym Punkcie Konsultacyjno-Informacyjnym (pok. 12).

110. ROCZNICA SZARŻY LEGIONOWEJ POD ROKITNĄ – CZ. I

Od redakcji: Poniżej znajduje się pierwsza część artykułu Pana Andrzeja Sali, który opisuje losy swojego ojca, który wziął udział w słynnej już bitwie pod Rokitną. Dalszy ciąg ukaże się w kolejnym numerze.



Józef Sala (1895–1994)

Zdecydowana większość historyków zgadza się, że odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 roku nie byłoby możliwe bez wykształconych polskich elit dyplomatycznych, reprezentowanych m.in. przez Ignacego Paderewskiego, Romana Dmowskiego, czy

też elit wojskowych: Józefa Piłsudskiego, Józefa Hallera i wielu innych.

Same elity to jednak za mało; potrzeba było jeszcze czegoś więcej, a mianowicie zbrojnego ramienia, którym niewątpliwie stały się Legiony Polskie.

Legiony Polskie były pierwszymi polskimi oddziałami wojskowymi, które uczestniczyły w walkach zbrojnych podczas I Wojny Światowej. W kulminacyjnym momencie jako całość liczyły około 40 tysięcy żołnierzy. Choć Legiony, a także wszystkie inne polskie formacje wojskowe (tworzone również po stronie rosyjskiej), nie dotrwały do listopada 1918 roku – do czasu odzyskania niepodległości, to jednak w kluczowym okresie toczącej się wojny światowej stanowiły podstawę do ukształtowania się nieistniejącej formalnie armii polskiej. Szczególnie ważnym było ukształtowanie się kadry oficerskiej, podoficerskiej i modelu żołnierza, którego hasło brzmiało: Niepodległa Polska. Na swym szlaku bojowym Legioniści stoczyli wiele krwawych bitew i potyczek. Należy tu wspomnieć o brutalnej bitwie pod Mołotkowem oraz w takich miejscach jak Laski, Anielin czy Łowczówek, Kostiuchnówka, i Cucyłowa. Jednak bez wątpienia bitwą, która przeszła do historii legionowego szlaku jest Szarża pod Rokitną. W bitwie tej brał udział mieszkaniec naszej gminy – Józef Sala.

Późną wiosną 1915 roku front austriacko-rosyjski przebiegał na pograniczu Besarabii i Bukowiny (obwód czerniowiecki, Ukraina). W skład sił austriackich wchodziła m.in. II Brygada Legionów Polskich.

Od 7 czerwca 1915 roku rozpoczęły się walki, podczas których oddziały rosyjskie umocniły się, wykorzystując ukształtowanie terenu. Na froncie w okolicy wsi Rokitna, niedaleko Rarańczy, rosyjskie oddziały saperów zbudowały system potrójnych i poczwórnych sieci okopów, zabezpieczonych dodatkowo drutem kolczastym. Z innych odcinków frontu ściągnięto artylerię i liczne karabiny maszynowe między innymi Maxim kal. 7,62 mm.

13 czerwca 1915 roku dwa szwadrony ułanów II Brygady Legionów, pod dowództwem rotmistrza Zbigniewa Dunin-Wąsowicza, zaatakowały rosyjskie linie okopów pod Rokitną. Była to jedna z najtragiczniejszych bitew, jaką stoczyła II Brygada Legionów. Szarża ułanów musiała przejść cztery linie rosyjskich okopów, dodatkowo zabezpieczonych drutami kolczastymi i z kilku stron prowadzonym ogniem z karabinów maszynowych. Dodatkowo, chwilę po rozpoczęciu szarży, zabrzmiały salwy austriackiej artylerii, które dla wielu ułanów zamiast wsparcia okazały się równie mordercze, co ogień z rosyjskich Maximów.

A oto, co opisali naoczni świadkowie tych wydarzeń*:

"Szwadrony ruszyły kłusa wzdłuż niedawno wykopanych rowów strzeleckich. Przed nami o cztery kilometry w dole ciągnęła się wieś Rokitna, przed nią rzeka, to granica Besarabii. Na lewo o kilka tysięcy kroków las; między lasem a wsią faliste błonie; na nim widać kilka wiatraków.

W dali widnieją już rosyjskie okopy. A od okopów to tu, to tam odzywa się strzał. Kule zaczynają z rzadka brzęczeć koło uszów. Ale co nam kule! Co strzały! – my jedziemy – polska kawaleria. Rozświeciły się żołnierskie twarze i z sześćdziesięciu młodych piersi krzyk wypadł: Hurra! A por. Topór im przewodził, bo wołał: „Naprzód polskie ulany, naprzód polska wiara!”

Trafili na pierwszy strzelecki rów. Był pusty. Skoczyli rzędem jak jechali – niewszyscy. Koń zwach mistrzem Wąsowiczem zwałił się w rów, potem zerwał się i pogalopował dalej. Jeździec spod kul wyszedł cało. Skoczyli w drugi rów – nie wszyscy. Pod Sokołowskim padł koń, przygniatając go własnym ciężarem.

Nadbiegł Rothkeel, wołany o pomoc – odkrzyknął: „Wedle rozkazu!” Dźwignął konia i wachmistrza uratował. Sam dostał kulę. Kapral ma ich trzy w obu stopach, por. Fąfara jedną, ale bolesną w pachwinę, konie ich ubite. Na lewo na wzgórku osunął się wachmistrz Adamski z „Gorgony” trafiony w czoło. Cierpieć długo nie mógł, padł na wznak, ręce w krzyż rozłożył i tak już pozostał. „Gorgona” jego lekko ranna do wsi zawróciła. Padła „Hochla” pod rotmistrzem, chcieli go ratować – dał znak ręką, by jechali dalej, z rewolwerem w rękę zerwał się, strzelił kilkukrotnie wzdłuż okopu, ale wnet się zachwiał, słaniając się przeszedł kilkanaście kroków i upadł z przestrzelonym na wylot bokiem. Krew musiała gwałtownie uchodzić, osłabł – i usnął na wieki. Byli może i inni ranni, ale tego nie czuli, bo gnali dalej. Przed nimi na sto kroków ciągnął się nie rów, ale darnią kryty okop strzelecki. Sto strzelnic patrzyło na nich, a z każdej wystawał najeżony bagniet. Gęsto było Moskali jak mrowia. Cóż dziwnego, wszak cały pułk był obsadą rowów. Padła salwa druga – trzecia – dziesiąta. Chwilę zaterkotały karabiny maszynowe z czwartego okopu, ale głos ich się zgubił wnet w ciągłym huku broni palnej. To nie kule pojedyncze szły już na jeźdźców i nie po jednej koło nich syczały – to szły ich roje, jak jeden przeciągły syk. Na koniach zostało ledwo coś sześciu. Widzieli oni w dali artylerię rosyjską – ale sześciu to było za mało. Skręcili pod ogniem okopu rezerwy do wsi, pod szrapnelami ją przejechali i do linii naszej tyraliery wrócili. Szarża była skończona. Ustały strzały, cichły jęki konających i rżenie koni”.



„Bitwa pod Rokitną” – obraz Wojciecha Kossaka, 1934,
Źródło: Wikipedia

Pod osłoną nocy wycofali się Moskale z okopów, podążając w głąb Besarabii. Gdy tylko doszły o tym meldunki, wyprawiły się patrole 2. oraz 3. szwadronu i objechały całe pobojuwisko. Kto je wtedy widział, pamiętał ten widok do śmierci. W czasie objazdu odnaleziono rannego w lewe płuco Józefa Salę.

Cdn.

Andrzej Sala

SZLACHECKI RÓD BETHMANN/BETMAN HERBU WŁASNEGO – WŁAŚCICIELE OSIEKA

Część I

Z wieku XVI określanego w Polsce mianem „złotego wieku” wyłania się postać przedstawiciela szlacheckiego rodu Samuela Bethmanna/Betmana (†1576). Jego płyta nagrobna wmontowana w posadzkę tu-tejszej zabytkowej świątyni pw. Św. Andrzeja, od kilku stuleci towarzyszy miejscowym parafianom. Czy jednak wiadomo jest współcześnie tu żyjącym mieszkańcom, kim był ów Samuel i skąd wywodzą się jego korzenie?

Tytułowe nazwisko rodowe mojej mamy, z którym i ja mam przyjemność się identyfikować, nie jest na szeroką skalę znane przeciętnemu czytelnikowi. Tymczasem familia Bethmann w swojej długiej, bo sięgającej 560 lat historii, którą to rocznicę mieliśmy przyjemność obchodzić w 2024 r., może poszczycić się koligacjami rodzinnymi z najzacieśniejszymi rodami arystokratycznymi I Rzeczypospolitej. Dotyczą one Bonerów, Firlejów, Morsztynów, Czartoryskich, Lubomirskich, Lanckorońskich, Poniatowskich, Potockich, Wielopolskich i Szembeków. To właśnie po kądzieli, sześciokrotny prawnuk protoplasty rodu Bethmann obrany zostanie w 1764 r. ostatnim monarchą w Królestwie Polskim. Rzecz jasna mowa jest tu o Stanisławie Augustie Poniatowskim. Natomiast baron de Besenval, będąc także w szóstym pokoleniu spowinowacony z Bethmannami, w randze marszałka Francji odpowiedzialny będzie za obronę Paryża i monarchy Ludwika XVI w trakcie trwania rewolucji francuskiej 1789 r.

To od imienia protoplasty rodu Bethmann, przybyłego do Krakowa z Alzacji przyjęło się zwyczajowo określać kolejne pokolenia mianem Zajfredów-Bethmannów. Także wieś Osiek w dekanacie oświęcimskim przyjmie właśnie nazwę Zajfredy, podkreślając w ten sposób związek z tym szlacheckim domem.

Osiek wieś obok Kent z pięknym dworem. Nazwa jej znajduje się już w przywilejach z XIII. stulecia; imię Zajfredy (Zychfrydy od Bethmanów) poczęto dawać tej osadzie w dokumentach późniejszych.

Gątkowski J.Nep., Rys dziejów księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego, Lwów 1867, s.102

Decanatus Oświęcimensis

Osiwiecim civitas, Włosienica filia³³, Grodziec, Osiek alias Zajfredy profanata, Witkowice profanata, Kenty oppidum, Bereltowice alias [Boretoldy] profana-

Kowalski W., Schematyzm Diecezji Krakowskiej z tzw. Kopiarza Wiślickiego, w: Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne; 81, 2004, s.112

Dzieje rodu Bethmann ze względu na jego znaczenie w historii głównie miasta Krakowa, stały się już dawno przedmiotem zainteresowania ze strony polskich i niemieckich naukowców. Dotychczas najpełniej historię tej rodziny zaprezentował polski badacz, pracownik Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, prof. Jan Ptaśnik, często określany mianem „malarza życia krakowskiego”. Na początku XX w. opublikował on artykuł pt. „Seweryn Betman”¹, dając czytelnikowi ogólny wgląd w historię pierwszych trzech pokoleń, tej zasłużonej patrycjuszowskiej, a potem szlacheckiej rodziny. Także w pracy naukowej jego autorstwa pt. „Bonerowie”² zawarte są informacje na ten temat. Z kolei Freiherr Götz von Pölnitz, prof. Universität Erlangen-Nürnberg w swoim dziele pt. „Jakob Fugger, Quellen und Erläuterungen”, kładzie nacisk na operacje finansowe i handlowe rodu Bethmann, dokonywane z jedną z najpotężniejszych rodzin XVI-wiecznej Europy, pochodzącej z Augsburga, rodziny Fugger, mającej swoje wpływy tak na dworze papieskim, jak i cesarskim³.

Patrycjat Krakowa, z którym należy utożsamiać przedstawicieli pierwszego pokolenia szlacheckiego domu Bethmann, stanowił w historii polskich miast królewskich ekskluzywną grupę mieszczan, elitę umiejscowioną na szczycie miejskiej warstwy społecznej. Nic więc w tym dziwnego, że stan ten zabiegał o podkreślenie swojej przynależności do szlachty, czego dowodem są kolejne nobilitacje, uwieńczone uzyskaniem tytułów szlacheckich i herbów. Także Bethmannowie dostępują tego zaszczytu. Utrzymują bliskie kontakty z dworem królewskim Jagiellonów i cesarskim Habsburgów. Powiązania handlowe z największymi europejskimi rodami XVI-wiecznej Europy (Fuggerowie, Thurzonowie/Turzonowie) pozwolą następnym pokoleniom tego rodu w pełni korzystać z dobrodziejstw materialnych, jak i niematerialnych. Przez pewien czas Bethmannowie wspólnie z Bonerami dzierżawić będą komory celne w Sandomierzu i Lublinie oraz posiadać własne przedstawicielstwa handlowe zwane faktoriami w głównych ośrodkach Niemiec, Węgier, Włoch i dzisiejszej Ukrainy. Jak przystało na przedstawicieli szlachty będą także w posiadaniu 20 wsi na terenie Małopolski.

W drugiej poł. XVI w. Bethmannowie pozostaną pod wpływem ruchu reformacyjnego. Podobnie, jak wie-

le rodów szlacheckich z Małopolski, przyjmą ewangelizm-reformowany potocznie zwany kalwinizmem. Ruch reformacyjny napotka jednak na opór ze strony kontrreformacji, a do umocnienia religii katolickiej przyczynią się sprowadzeni w 1579 r. do Krakowa jezuici. Ostatecznie wiele znamienitych rodów Małopolski powróci najpóźniej w pierwszej poł. XVII w. do katolicyzmu, religii swoich przodków, lub opuści ten region, udając się na północ Królestwa Polskiego, gdzie w Prusach Królewskich i Książęcych w pełni korzystać będą z tolerancji wobec innowierców. Tak właśnie postąpią Bethmannowie. Idąc za przykładem możliwych krewnych Bonerów, Firlejów i Morsztynów zerwą więzi z katolicyzmem i zwiążą się na ponad trzy stulecia z protestantyzmem. O ile Firlejowie i Morsztynowie pozostaną w swych gniazdach rodowych, o tyle Bethmannowie zdecydują się opuścić Małopolskę na zawsze. Znając zatem przyczynę, łatwiej będzie nam zrozumieć zdanie zamieszczone w Herbarzu Polski autorstwa Kaspra Niesieckiego⁴:

„Atoli blisko już półtorasta lat, jak ten dom w krajach naszych zniknął”.

Treść tego zdania należy rozumieć, jedynie w odniesieniu do regionu Małopolski. Koronnym dowodem na to jest moja mama i jej przodkowie. To przedstawiciele tej linii rodu Bethmann, powrócą w drugiej poł. XVIII w. do religii katolickiej.

Cdn.

Jarosław Mariusz Stańczyk z Bethmannów

⁴ Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego S.J. Powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza, t.II, Lipsk 1839, s.112.

SPROSTOWANIE

W numerze 02/203 marzec-kwiecień w artykule „Zagadkowe zdjęcie już nie takie zagadkowe” pojawiły się błędy. Pani Maria Kuwik (z panny Drabczyk) to mama Pani Ewy Blarowskiej, a nie babcia. Z kolei Pani Ilona Kuwik to wnuczka Pani Marii Kuwik, a Pani Dorota Momot to córka Ireny Szostak. Przepraszam za nieprawidłowe przekazanie faktów i dziękuję za czujność Czytelnikom.

Agnieszka Hudecka

¹Ptaśnik J., *Seweryn Betman, w: Obrazki z przeszłości Krakowa, Serya druga, Kraków 1903.*

²Ptaśnik J., *Bonerowie, w: Rocznik Krakowski, t. 5, Kraków 1905.*

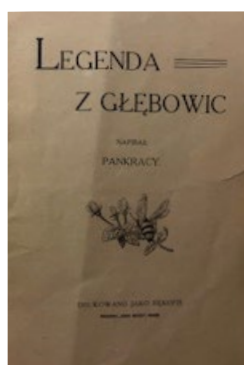
³Von Pölnitz Freiherr G., *Jakob Fugger, Quellen und Erläuterungen, J.C.B. Mohr (Paul Siebeck), Tübingen 1949.*

HISTORIA GŁĘBOWIC CZ. XXIV

W wolnych chwilach ksiądz Jan Kostyra rozwijał swe humanistyczne zamiłowania.

„Wieczory spędzałem na czytaniu literatury polskiej i niemieckiej i zabrałem się do gruntownego uczenia się języka francuskiego. Mając początki ze szkół średnich, dawałem sobie radę (...). Od czasu do czasu uczęszczałem do dworu Państwa Kolatorów Duninów, z którymi łączyły mnie przyjazne stosunki, zwłaszcza, gdy na stałe mieszkała tu Pani Marya z Pruszyńskich Duninowa, wdowa po śp. Stanisławie Duninie – prawdziwa matrona polska. Dorywczo pisząc jakieś wierszyki, przedkładałem jej do oceny, co też najchętniej czyniła”¹.

Nie wiadomo, ile utworów wyszło spod pióra proboszcza. Do czasów współczesnych zachowały się trzy: wiersz napisany z okazji odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku – publikowany na łamach naszej gazety oraz „Legenda z Głębowic” i ballada „Piołun”. Dwa ostatnie utwory zostały wydane.



Fot. Egzemplarz legendy z 1924 roku

Niewiele stuletnich egzemplarzy znajduje się w posiadaniu mieszkańców Głębowic, nieliczni znają ich treść, dlatego przypominamy te ciekawe historie.

Legenda z Głębowic

Napisał PANKRACY²

DRUKOWANO JAKO RĘKOPIS

DRUKARNIA „GŁOS NARODU” KRAKÓW

Raz spotkałem z klasztoru starego kwestarza³,
Co tu za naszych czasów nie często się zdarza.
Ach! Teraz to powiada mój panie Pankracy
Na ziemi się zmieniło, wszystko już inaczej.
Dawniej tak możne pany, jako też i kmiecie
Czulsi byli na biedę i nędzę na świecie.

¹ Kronika Parafii Głębowice.

² Pseudonim ks. Jana Kostyry.

³ Pierwotny monastycyzm za źródło utrzymania mnichów uznawał ich pracę. Z niej mieli się utrzymywać oraz wspierać biednych. Z czasem nowe zakony zwane żebrzącymi tym się głównie różniły od starych, że nie posiadając jak tamte swoich włości, pracowały usilnie nad pobudzeniem hojności tych, którzy takie włości posiadali. - Jan Kracik „Bernardyński kwestarz według staropolskich źródeł”.

Dali ochotnie bratu tłustego indora
Na sute imieniny dla księdza przeora,
A i tłustych kurczątek i kaczek bez lika,
Bo też cenili sobie wielce zakonnika.

Od lat kilku dziesiątków, przejeżdżając kraje,
Poznałem sporo ludzi i ich obyczaje.
I tak waszmości powiem, że te Głębowice
Zamieszkują, jak widzę, przeważnie szlachcice;
Już co prawda, to prawda, są kmiecie z pradziada,
Jak to o tem kronika⁴ stara nam powiada.
Tam na pagórkach kmiecie zwali się Górkami,
Jak szlachta zaściankowa ze swymi dworkami.
Na dolinach zaś Żaby i kmiecie Piskorze,
Bo mieli więcej wody, której brak jest w Górze.
Jeszcze inne przezwiska, usłyszeć się dało,
Ale nie tak liczne, nawet bardzo mało.

Otóż dawnymi laty, jak legenda niesie,
O czym opowiadają duchy gdzieś po lesie,
Górków i Żabów zamożne dwa rody kmiecie
Wiodły ze sobą spory i niezgody wiece.
Z Góry idą po wodę na Żabów Doline,
Ci na nich krzyczą: „pijcie czerwoną celinę”⁵.
A gdy po drzewo w lesie zajeżdżają z Dołu,
Wrzeszczy Górna wieś: „zepchnąć ich z wozem
pospołu”.

„Młyna nam we wsi trzeba”, orzekła gromada,
Górna wieś drzewo, wodę da Dolna powiada.
Nie damy naszych smreków⁶, zakrzyczeli z Góry
Aż głos się obiał hukiem gdzieś o same chmury.
„Wolimy sami pomyśleć sobie o młynie,
Mówią Dolanie, woda spokojnie niech płynie”.

Na przekór Górki budują same wiatraki,
A na Dole sklecili młynek jaki taki.
I tak jedni bez drugich, jakoś się obchodzą.
Jednak przed kościołem koniecznie się schodzą.
Żabionki z jednej strony, Górczanki po drugiej,
Nigdy zaś nie prowadzą pogawędki długiej
„Mułem ich czuć z przekąsem powiadają z Góry”
„Włosy dziegciem⁷ smarują, jakby jakie sznury”
Pokpiwają Dolanki, stojąc na murawie,
Kiedy na nabożeństwo zadzwoniono prawie.
W kościele nigdy razem, lecz zawsze osobno,
Nawet tu się pogodzić nie mogli podobno.

Po owe czasy u nich jedna karczma była,
Która całą wieś pono tam w sobie łączyła.
Bójki nigdy nie było, to prawda, nie przeczę
Trza tak robić, jak sołtys publicznie orzeczce.

⁴ Być może chodzi o Księgę Gromadzką wsi Głębowice.

⁵ Glinę.

⁶ Świerków.

⁷ Smołą.

„Ma być spokój zawsze mospanie i kwita,
Chociażby tylko jedni tańczyli do świta”.
Zwyczajnie Górnowsiany mieli swoje tany,
Po nich dopiero Żaby na znak sobie dany.
Ale przenigdy razem, tego tam nie było,
Jak to ich długo we wsi pokolenie żyło.

Nie trafiało się, żeby który z synów Górki
Poszedł na zaloty do jakiej z Żabów córki,
A i za nic na świecie nie chciała Żabionka
Mieć kiedy z rodu Górków swojego małżonka.
Sołtysa obierały wszystkie kmiecie stany.
Po Żabie Górkę – zawsze było naprzemiany,
A po Górcę znów Żaba do urzędu siada
Nie mogło być inaczej, jak za jego dziada.
I byłyby te kwasy trwały i lat dwieście,
Gdyby się całej wiosce nie sprzykrzyły⁸ wreszcie.

Maciej Górka miał syna, chłopca, co się zowie
Był dobry, pracowity, cała wieś to powie;
Marysia, Wojtka Żaby, to jakby wrzeciono,
Jak ludzie baczą, nie było ściwierniejszej⁹ pono.
Stoją przed kościołem, Józek „zerk” na Marynkę
A i ona na niego, trzymając siostrę za rękę.
W karczmie zaś na zapusty¹⁰, gdzieś z Dolanek
krańca
Wiedzie Marysię na samym przedzie do tańca.
Krzywo się na to patrzą z Górnej wsi dziewczęta,
Boć takiego zwyczaju nikt już nie pamięta.
Ale cóż tu robić, mówić mu tego nie śmieją,
Za to swą do Żabionki nienawiścią zieją.

Pyta raz stary Maciek: „Gdzieżeś był hultaju?
Acha! Pewnie u Żabów, ciebie już tam znają”.
Józek nieraz cichaczem spuszczał się w doliny,
A Marysia ku Górze z dzbankiem na maliny,
Ale ojciec Żaba pedział¹¹ w domu bez okras,
Że chociażby se Józek pozdzierał obcasy,
Nie odda mu Marysi, próżne doczekanie;
Nie możebne już Górki z Żabionką kochanie.
Na nic tu się zdały rady krewnych i sąsiadów,
Nawet za hojne dary i modlitwy dziadów.
Bo ani za żonę dla syna swojego Maciej z Górki
Nie chciał przyjąć Marysi Wojtka Żaby córki,
Ani stary Wojtek nie chciał, by Żabionka
Miała mieć syna Górki za swego małżonka.
Z troską na sercu Maryś idzie do plebana,
A Józek spieszy rażno do Jasnego Pana
Z prośbą o radę i dla nich orędzie
Ufni, że od nich pewna im pomoc przybędzie. –
Pan Sędzia ziemski, dziedzic tutejszego dwora

8 Znudziły.

9 Piękniejszej.

10 Dawniej określenie całego karnawału.

11 Powiedział.

Prosi do siebie księdza jeszcze dziś z wieczora;
Stańło między nimi na ich wspólnej radzie,
By podać swe uchwały przy całej gromadzie.
„Złączym Józka z Marysią, wyprawimy gody¹²,
A przez to i ich ojców przywiedziem do zgody”.
Więc Michał Weynar, woźny ziemskiego cyrkułu¹³
Ma roznieść zaraz wici do wszego ogółu;
Sołtys wraz z ławnikami, kmiecie, zagrodnicy,
Parobcy i dziewoje i wszyscy rolnicy,
Stawić się mają w zamku w Matkę Boską Zielną,
Wszyscy ubrani strojno w przyodziew niedzielny¹⁴.

Zacna pani Sędzina rozkazy wydaje
Do sutej uczt godów na owe zwyczaje.
Na wsi powstał ruch wielki, wszędzie dużo gwary,
Ale o dziwo! Jakoś już ustały swary.
Nadszedł otóż nareszcie ów dzień upragniony,
Kościół całutki prawie wewnątrz zaludniony.
W pięknych barwnych swych strojach stanęły
dziewoje,
Trzymając w rękach swoich kwiatów cudnych
zwoje.
Nabożeństwo skończone. „Do dworu gromada
Jak tu jesteście razem”, pleban zapowiada.
Wszyscy się ustawili z miną uroczystą
Przed gankiem zamku z piękną fasadą wieczystą.
Sołtys z gminy starszyznę gromadzi na czele,
W tyle zaś w czepcach kmiotki i młodzieży wiele.
Pan Sędzia, jego Pani czcigodna małżonka
I ich dziatczek wianek podobny do słonka.
Stanęli przed gromadą, jako ojce ludu,
By dokonać tu dzisiaj pojednania cudu.

Dziedzic raz wraz podkręca sumiastego wąsa,
Tłum ludu w niepewności czeka się i dąsa.
„Moje kochane dzieci, rzecz Pan łaskawie,
Przeżyliście już lata, lecz trochę w niesławie,
Długie właśnie i swary między wami były,
A na to wasze dzieci z boleścią patrzyły;
Ja, jako Sędzia prawny tutaj na tej ziemi,
Muszę się teraz zająć sprawami waszemi;
Wolnych kmieci i Żabów i Górków rodziny
Przemienić pragnę chętnie w nowe narodziny;
Zatem Józefa, syna kmiecia Maćka z Górki
Za męża postanawiam dla Wojciecha córki;
Obecny ksiądz pleban, stułą zwiąże młodym ręce
I położy już koniec całej tej udręce.
A jako posag dam im na Wesołej¹⁵ rolę.
By w ten sposób osłodzić ich małżeńską dołę.

12 Wesele.

13 Urzędnik.

14 Ubranie zakładane w dni świąteczne.

15 Rejon Głębówic wymieniany w Rejestrze mieszkańców Głębówic XIX/XX w. W miejscu tym mieszkała Wojnar z domu Węglarz Katarzyna córka Walentego i Marii Górkiewicz, ur. w 1855 r.

Na te słowa tak Maćka, jako też Wojciecha
W sercach wnet zawitała niebieska pociecha;
Korne swe siwe głowy przed Państwem schylają,
A Józek i Marysia do szczęścia wzdychają.
Wyrok sędziowski zapadł; pleban błogosławi
Młodych klęczących przed nim; resztę Bóg sprawi.
„A teraz po ślubie niechaj cała gromada
Tu do uczty weselnej ochoczo zasiada”.
Służba dworska na stoły, potrawy obficie
Dzbany, puchary z miodem roznosi na picie.
Muzyka już do tańca coraz skoczniej graje,
Młodzież się niecierpliwi, znaki sobie daje;
Wnet też Jasiek i Bartek od Żabów z Doliny
Porwali z sobą w taniec od Górków dziewczyny;
Jędrak z pagórka sunie, gdzie stała Żabionka,
Miał ci głos jucha, jakby jakiego skowronka;
Wyszedł z nią na przodek, po przed samych grajków
I jął se wyśpiewywać, jak słowik z gaików.
Przy stołach razem Żaby i Górkowie starzy
Piją i zajadają; miło im się gwarzy.

Zgodę i miłość sobie przyrzekają społem
Kmieci Górków z Żabami i pagórków z Dołem,
Kiedy tak wszyscy razem bawią się statecznie
I pożycie wzajemne przyrzekają wiecznie,
Woźny Pana Sędziego donośnie zawoła,
A miał głos silny, jak gdyby z rogu bawoła:
Jeszcze wam oznajmuję Jaśnie Pana wolę,
Cicho już tam przy muzyce, jako też przy stole;
Na pamiątkę tej zgody i wiernej miłości,
Macie wielki przywilej mego Jegomości:
Górki Górkowiczami, Żabińskimi Żaby,
Mienić się będą kmiecie, jako też ich baby.
Wiwant! Wiwant! Niech żyją Panowie dziedzice,
Nasi wojewodowie i wojewodzice.

I długo się bawili chłopcy i dziewczyny,
Żabińscy z Dołu, Górkowiczowie od brzeziny.
Aż kiedy zaszło słońko gdziesik za Osieka,
Widząc, że już wesoły dzionek im ucieka,
Wtedy-to na podziękę, w sercu bardzo rada,
Pokłoniła się Państwu Głębowska gromada.
Zgoda zapanowała w całym tutaj siele,
Co widać było w karczmie, jako też w kościele.
Odtąd dziewczęta chętnie szły za mąż do Góry.
Z Dołu zaś chłopcy brali Górkowiczów córy.
Z roli Józek z Marysią na miejscu „Wesołem”,
Widzieli, jak ich ojce kochali się społem.

Głębowice, 15 stycznia 1924.
Pankracy

Opracowała U. Babińska



KRONIKA

MARZEC

1. Jędrzejowska Helena	Osiek	- lat 86
2. Drabczyk Adam	Głębowice	- lat 69
3. Kuźma Andrzej	Osiek	- lat 56
4. Pilarska Zofia	Osiek	- lat 84

KWIECIEŃ

1. Szymański Czesław	Osiek	- lat 79
2. Żmuda Edward	Osiek	- lat 75
3. Klęczar Krystyna	Osiek	- lat 88
4. Łukasik Piotr	Osiek	- lat 52
5. Klęczar Helena	Osiek	- lat 97
6. Haczek Grzegorz	Osiek	- lat 70
7. Mydlarz Franciszek	Osiek	- lat 69
8. Jekielek Zofia	Głębowice	- lat 74

MAJ

1. Mikuła Alina	Osiek	- lat 86
2. Żabińska Maria	Głębowice	- lat 95
3. Siwek Stniśław	Głębowice	- lat 88
4. Gaszman Stefania	Osiek	- lat 97
5. Spadek Stanisława	Osiek	- lat 75

Sporządziła: Iwona Górowicz

PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mojej mamy

śp. Heleny Klęczar

Dziękuję za złożone ofiary na Msze Św., wieńce i kwiaty oraz za słowa wsparcia. Szczególne podziękowania ślę do chóru Osieczanie za piękny śpiew.

Córka z Mężem i Rodziną

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy w trudnych i bolesnych dla nas chwilach okazali wsparcie, pomoc i życzliwość oraz wzięli udział w ceremonii pogrzebowej

śp. Piotra Łukasika

Za obecność, modlitwę, intencje mszalne, kwiaty a także słowa współczucia składamy serdeczne podziękowania.

Mama i Siostra z Rodziną

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW OSIEKA – PODSUMOWANIE I NOWY PLAN

9 maja 2025 r. w sali WDK w Osieku odbyło się zebranie sprawozdawcze Towarzystwa Miłośników Osieka. Uczestnicy podsumowali działania Stowarzyszenia oraz zaaprobowali plany związane z nowymi inicjatywami.

Zgromadzeni z uwagą wysłuchali sprawozdania finansowego i merytorycznego Zarządu. Z aprobatą przyjęli informacje o zbliżającym się wydaniu publikacji poświęconej dziesięciu – pochodzącym z Osieka żołnierzom II Korpusu Polskiego, którzy brali udział w przełomowej bitwie o Monte Cassino w roku 1944.

Zebrani zaaprobowali przedstawione przez Zarząd plany. Do zupełnie nowych pomysłów należą „Osieckie Posiady”, będące wspólną inicjatywą Stowarzyszenia Wspólna Sprawa, Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu, Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 w Osieku oraz TMO. „Posiady” mają stać się formą wspólnego spędzenia czasu przez spotkanie z osobami znanymi lub jeszcze nieodkrytymi, ciekawymi, którzy o sobie opowiedzą. Gość „Posiadów” będzie zawsze niespodzianką. O tym kto jest głównym bohaterem wydarzenia jego uczestnicy dowiedzą się dopiero na miejscu. To będzie niespodzianką.



W tym roku zaplanowane zostały cztery spotkania, a pierwsze z nich odbyło się już 23 maja. Niespodziewanym gościem okazał się współzałożyciel TMO i gazety „Echa Osieka” Adam Hałatek. Po wzruszającej rozmowie, w domowo-kawiarnianej atmosferze można było posłuchać dobrej muzyki i śpiewu w wykonaniu uczniów ZSP nr 1 i skosztować tradycyjnych placków drożdżowych przygotowanych przez „Wspólną Sprawę”. Pan Adam Hałatek dzień

wcześniej świętował swoje okrągłe urodziny, stąd i „Posiady” – miały wyjątkowo charakter spotkania urodzinowego.

TMO planuje ponadto rozpoczęcie prac nad kolejną publikacją poświęconą wysiedleniom osieckich rodzin w czasie II wojny światowej i jednoczesnym osadnictwem niemieckim.

Kierujemy gorący apel do wszystkich osieczan mogących przekazać jakiegokolwiek informacje na ten temat. Szczególnie cenne byłyby pamiątki po tamtych dramatycznych latach.



Osadnicy niemieccy z Rumunii idący ulicami Andrychowa wczesną wiosną 1941 r. Zdjęcie pochodzi z Archiwum PMAB

W dniach 27, 28 i 29 maja 1941 r. Niemcy wysiedlili prawie dwieście rodzin. Rodziny te zostały skierowane do wiosek w otoczeniu Osieka m.in. do Biełan, Grojca, Łazów, Nowej Wsi lub do innych domów w Osieku. Ich miejsce zajęli niemieccy rolnicy przeniesieni tutaj z terenu Rumunii, w szczególności z jej północnej części: Bukowiny. W przyszłym roku mija 85 lat od tamtych wydarzeń. Osoby chcące podzielić się historią swoich rodzin, udostępnić pamiątki np. zdjęcia, pocztówki, inne przedmioty proszone są o kontakt – najlepiej pisząc mail na adres: a.kacorzyk@gmail.com lub na adres redakcji „Echa Osieka”: eo@osiek.pl.

W tym roku TMO planuje także trzy wycieczki: do Wielkopolski (3 dni), do Michniowa w woj. świętokrzyskim oraz do Muzeum Auschwitz na zwiedzanie nowej stałej wystawy poświęconej losom obywateli RP w obozie.

Dziękujemy wszystkim Miłośnikom i Miłośniczkom za wsparcie naszych działań w ostatnim czasie, jak i serdecznie zapraszamy do uczestnictwa w organizowanych przez nas wydarzeniach.

Andrzej Kacorzyk

TYDZIEŃ BIBLIOTEK

Nie od dziś wiadomo, że czytanie książek przynosi same korzyści. Wśród zalet czytania wymienia się najczęściej wzbogacanie słownictwa, rozwijanie wyobraźni, pogłębianie wiedzy, ale czytanie rozwija również empatię, wzmacnia pamięć i koncentrację. Chociaż mówi się o tym, że świat został zdominowany przez internet, papierowa książka ma się całkiem dobrze. Jak wynika z raportów przygotowywanych przez Instytut Książki i Bibliotekę Narodową, czytelnictwo w Polsce utrzymuje się powyżej 40%. To świetny wynik, choć zawsze możemy starać się, by był wyższy, dlatego chcemy przyciągnąć do biblioteki jak najwięcej czytelników. W ramach tegorocznego Tygodnia Bibliotek zaplanowaliśmy kilka wydarzeń, które promowały czytelnictwo.



Przedszkolaki z ZSP nr 1 odwiedziły nas 8, 9 i 14 maja. Posłuchały o historii książki, wykonywały piękne malowidła naskalne czy odbijały swoje literki na czcionkach Gutenberga. Nie zawiodły nas również dzieci ze szkolnej świetlicy z Jedynki. Jak co roku przyniosły nam w dniu naszego święta piękne laurki i złożyły nam uroczne życzenia. Serdecznie dziękujemy za pamięć i miłe słowa!



W literacką i duchową podróż zabrał nas też Pan Piotr Pilarski podczas recitalu poetyckiego, który odbył się 13 maja. Pan Piotr, poeta i aktor, w ekspresyjny sposób opowiedział historię Animusa, jednostki uduchowionej. Wiersze Pana Pilarskiego dotyczą uniwersalnych wartości, takich jak miłość, przyjaźń, odwaga czy patriotyzm. Po spotkaniu była możliwość zakupu tomiku poezji ze specjalną dedykacją autora.



Tydzień Bibliotek zakończyliśmy nietypowymi warsztatami dla dzieci; opowiadaliśmy swoje historie za pomocą... klocków. Pani Asia z Klockarni przywiozła ze sobą niezliczoną ilość kolorowych elementów (ponoć to tylko ułamek jej kolekcji), z których powstawały wspaniałe opowieści. Mieliśmy między innymi bajkowy ogród z nietypowymi zwierzętami, boisko piłkarskie, farmę, zamek, komisariat policji, przepiękny zalew z mostem, jaskinie, dom piratów – ograniczała nas tylko wyobraźnia, bowiem do dyspozycji uczestników było nieskończenie wiele różnorodnych elementów.



Współczesna biblioteka to już nie tylko miejsce wypożyczania książek, ale przestrzeń przyjazna, otwarta i dostępna dla każdego, sprzyjająca nauce, pracy i budowaniu relacji. To nowoczesne centrum życia lokalnej społeczności.

AH

Pierwsza Komunia Święta



KLASA III z ZSP w GŁĘBOWICACH

Sylvia Jarczy
FOTOGRAFIA

fot. Sylwia Jarczy



KLASA III z SP NR 2 w OSIEKU

fot. Dorota Wacławek



KLASA IIIA z ZSP NR 1 W OSIEKU

fol. Artur Jurecki



KLASA IIIB z ZSP NR 1 W OSIEKU

fol. Artur Jurecki



KLASA IIIC z ZSP NR 1 W OSIEKU

fol. Artur Jurecki

NIEZNANE LOSY ŻOŁNIERZY Z OSIEKA KAZIMIERZ BUCZULIŃSKI/ KENNETH MILBURN, CZ. IV



Źródło: IPiMS

W chwili wybuchu wojny miał 20 lat. Przez Rumunię, Francję, Niemcy dotarł do okupowanej Polski, ale złapany przez Niemców pracował jako jeńiec wojenny. Dzięki pomocy innych polskich jeńców dostał się do Szwecji i czekał na wylot do Wielkiej Brytanii.

Poleciliśmy Dakotą. Musieliśmy przelecieć nad Norwegią okupowaną przez Niemców, więc by zminimalizować ryzyko ataku, lecieliśmy nad północną częścią kraju, gdzie terytorium Norwegii było dość wąskie i słabo chronione w związku z zimnem, jakie tam panowało. Każdy z nas otrzymał pudełko kanapek i termos kawy na przelot. Kawa była dobra, ale kanapki były zamrożone na kość.

Wylądowaliśmy rano w porcie lotniczym św. Andrzeja w Szkocji, skąd udaliśmy się do Londynu, do tzw. szkoły patriotycznej. Było nas dość sporo, nie tylko Polaków, ale też ludzi z innych krajów, którzy w ten czy inny sposób pojawili się w Wielkiej Brytanii. Było to coś w rodzaju koszar wojskowych z dużą ilością domków, piętrowymi łóżkami, placem apelowym, kantiną, pokojem do rekreacji, itd. Dobrze nas karmili, ale całą dobę byliśmy pilnowani przez brytyjskich strażników. Nie mogliśmy wychodzić poza teren koszar. Co tydzień dostawaliśmy 10 szylingów, byśmy mogli kupić czekoladę, pastę do zębów, pastę do butów, itd. Nie pełniliśmy żadnych żołnierskich obowiązków, ale przesłuchiwał nas brytyjski kontrwywiad. Gdy przybyliśmy tam ze Szkocji, musieliśmy opróżnić swoje kieszenie. Zabrali nam wszystkie dokumenty, każdy skrawek papieru. Potem każdy z nas był wzywany do biura urzędnika kontrwywiadu i tam przesłuchiwany w wybranym przez nas języku. Urzędnik wyciągał wszystko, co nam zabrali po przyjeździe i wypyttywał o każdą literę, każdy numer telefonu, po co, dlaczego i w jakim celu. Nie miałem nic do ukrycia. Przeszedłem przesłuchanie pomyślnie. Cała sytuacja trwała 6 tygodni. Po takim przesłuchaniu zostawiali nas w spokoju, zazwyczaj na tydzień, a potem wzywali z powrotem, by

sprawdzić, czy nie kłamaliśmy ostatnim razem. Wszystko to było niezbędne, bo przecież niektórzy mogli być szpiegami. Dobięły nas słuchy, że złapali kilku szpiegów w czasie, gdy tam przebywałem.

Oczywiście Brytyjczycy byli zainteresowani niemiecką fabryką samochodów, w której pracowałem. Powiedziałem im wszystko, opisałem fabrykę od a do z, co bardzo ich ucieszyło. Pytali, czy Szczecin był bombardowany. Po zakończeniu przesłuchań, czyli po 6 tygodniach zawieziono nas na stację kolejową i wysłano z powrotem do Szkocji. Razem z kilkoma rodakami zostałem zakwaterowany w hotelu w wiosce Kinghorn niedaleko Kirkcaldy. Tam przeprowadzono badania lekarskie, które większość z nas przeszła pomyślnie.

Wtedy zaciągnięto nas do polskiej armii. Pamiętam dzień, w którym podpisałem dokumenty – 4 kwietnia 1944. Podczas badań zapytano mnie, do którego wojska chcę dołączyć – chciałem do marynarki, ale nie było już miejsc, więc doktor, który mnie badał, powiedział: „Poradzisz sobie w siłach powietrznych, wielu z was się do nich zgłasza”. Tak więc dołączyłem do sił powietrznych. Po sporządzeniu całej dokumentacji, co zajęło 2 tygodnie, wszyscy ochotnicy do sił powietrznych zostali wysłani do Blackpool. Tam zamieszkaliśmy w kwaterach, które były tak naprawdę pensjonatem. Mieszkałem z 3 innymi ochotnikami w 1A Kirby Road Boarding House, gdzie zatrzymywali się też ludzie na wakacjach. Byliśmy traktowani na równi z nimi, jedliśmy to samo na stołówce. Krótko po przybyciu musieliśmy przejść egzamin, by władze przydzieliły nas do odpowiednich jednostek. Chociaż wielu z nas skończyło szkoły, ale nie mieliśmy dokumentów, by to udowodnić. Testy były trudne i bardzo przekrojowe, trwały 2 dni. Kiedy otrzymaliśmy w końcu wyniki, większość z nas zostało zapisanych do szkoły dla pilotów. Szkolenie zaczęło się dopiero pod koniec sierpnia 1944 roku, więc spędziliśmy cudowne 3 miesiące w Blackpool, pływając w morzu, opalając się, tańcząc w Winter Garden&Towers. Ciężko porównać to do życia jeńca wojennego w obozie w Niemczech. Pod koniec sierpnia wysłali nas do Hucknall w Nottinghamshire, gdzie rozpoczęliśmy szkolenie. Szkoła prowadziła 4 kursy, każdy trwał 3 miesiące. Pierwszy nazywał się ACTC – Ait Crew Training Centre. Prowadzili go angielscy żołnierze, którzy głównie uczyli nas angielskiego w zakresie nawigacji, meteorologii, rozpoznania lotniczego, konstelacji gwiazd przydatnej przy nawigacji, itp. Wtedy jeszcze nie lataliśmy. Po 3 miesiącach odesłano nas do bazy RAF-u w Croughton, uroczego miejsca w Northamptonshire, nie-

daleko Banbury. Tam zaczęliśmy ITW – Initial Training Wing. Uczyli nas mniej więcej tego samego, tylko dokładniej. Potem rozpoczęliśmy AC2 w Corporal. Po każdym z kursów mieliśmy tydzień przerwy.

Nie mając rodziny czy znajomych, zostawialiśmy w bazie. Ci, którzy chcieli gdzieś pojechać, dostawali kartki żywnościowe i bilety kolejowe dokądkolwiek chcieli. Większość z nas zdecydowała się na Londyn, gdzie mogliśmy zatrzymać się w White Eagle, gdzie większość personelu była Polakami, a i ceny nie były wysokie.

Powakacjach pojechaliśmy z powrotem do Hucknall, na kurs EFTS – Elementary Flying Training School, na którym zaczęliśmy naukę latania. Wszyscy nauczyciele byli Polakami, co najmniej chorążymi.

To byli polscy piloci, którzy odbyli przynajmniej 30 lotów nad terytorium wroga i wyklinali nas, gdy robiliśmy coś źle. Rankiem uczyliśmy się latać, popołudniami mieliśmy zajęcia, a kolejnego dnia odwrotnie – rano zajęcia, po południu nauka latania. Po 12 do 14 godzinach latania oczekiwano od nas, że będziemy w stanie latać samodzielnie. Jeśli ktoś sobie nie radził, dostawał jeszcze 2 godziny treningu, ale jeśli nawet to nie pomogło, to jego kariera była skończona. Czułem się dość pewnie, ale kiedy nadszedł mój czas, instruktor Hizioluwek powiedział: „Teraz przeleć sam pełne okrążenie”. „Bez problemu” – pomyślałem, ale gdy znalazłem się w górze ze świadomością, że nie ma ze mną nikogo w samolocie Tiger Moth, trochę się przestraszyłem. Przeleciałem dwa okrążenia, ponieważ po pierwszym nie udało mi się bezpiecznie wylądować. Tak trenowaliśmy kolejne 3 miesiące.



W powietrzu spędziłem ponad 100 godzin. Potem tydzień wolnego i pojechaliśmy do innej bazy – Newton, w innej części Nottingham. Tam trenowaliśmy na nowszym samolocie Harvard. Był to samolot bardziej zaawansowany technicznie, amerykański, używany do szkolenia pilotów, ale też był używany na początku wojny do misji rozpoznawczych nad terytorium wroga. Były tam też wspaniałe

samoloty, szybsze i zdolne do latania wyżej niż Tiger Moth, ale, ku naszemu rozczarowaniu, szkolenie zostało przerwane przez Ministerstwo Obrony, ponieważ było już wtedy 5 miesięcy po zakończeniu wojny z Niemcami. Mogliśmy wrócić do swojego kraju lub zostać i poszukać sobie pracy. Większość Polaków została, bo wiedzieliśmy, że Polska była jedną wielką ruiną, a sytuacja w niej była bardzo ciężka. Zostali oni ulokowani w obozach przesiedleńczych. Jeden z nich nazywał się Coltishall Aerodrome. Trzymali nas w nim 3 miesiące. Nie pracowaliśmy, rano chodziliśmy na apel, a potem na różne szkolenia. Były kursy matematyki, geografii, historii Imperium Brytyjskiego, nawet jeden o planie Beveridge'a dotyczącym ubezpieczenia zdrowotnego obywateli, który próbowano wtedy wprowadzić. Wieczory spędzaliśmy w pokoju rekreacyjnym, kinie, chodziliśmy na tańce w Coltishall.



Właśnie tam poznałem moją żonę. Po krótkim narzeczeństwie wzięliśmy ślub 12 września 1946 roku. W tym samym roku, krótko po świętach Bożego Narodzenia, z nieznanym mi powodów, wysłano mnie do bazy RAF-u w Framlingham, Suffolk.

Baza była ogromna, ale nie było nas wielu, więc spaliliśmy w Nisson Hut po 4 w jednej kwaterze. W każdej znajdował się piecyk, mieliśmy też dużo węgla. Zima 1946/47 była najsurowszą, jaką przeżyłem w tym kraju. Nie martwiliśmy się tym, bo przecież mieliśmy piecyk i dużo węgla, tak nam się wydawało.

W tamtym czasie w kraju brakowało każdego rodzaju paliwa, a zima była ciężka, więc po tygodniu pobytu w bazie pojawiły się w niej ciężarówki, które zabrały cały węgiel. Zostawili nam tylko trochę, niewystarczająco, żebyśmy mogli się ogrzać. Oprócz porannych apeli, nie mieliśmy nic do roboty, więc od piątku do poniedziałku czas spędzałem w domu z żoną. Jeździłem pociągiem z Ipswich do Norwich.

Podróże do Coltishall były ciężkie i nieprzewidywalne z powodu dużych opadów śniegu. Często pociągi i autobusy były odwołane. Pewnego piątku sytuacja była tak zła, że przez głośniki odwoływano kolejne autobusy. Na szczęście linia 9A kursująca do Coltishall wciąż działała. W ten sam weekend pomogłem pielęgniarce Gronow odkopywać jej samochód ze śniegu przy drodze Rectory Road.

W tym samym roku, krótko po narodzinach syna Alana 29 czerwca 1947 roku, zaproponowano mi pracę asystenta dyrektora i tłumacza w Great Ellingham, byłej bazie RAF-u, gdzie mieszkało około 200 Polaków z różnych oddziałów wojska. Dopóki nie znaleźli zatrudnienia, pracowali w gospodarstwach.

Żona i syn nie mogli tam pojechać ze mną, bo nie było dla nich tam warunków, ale w końcu dostali pozwolenie, by do mnie dołączyć, bo znalazłem nam mieszkanie. Spędziliśmy tam 3 lata. Potem, prawdopodobnie przez brak rąk do pracy, przenieśli nas do Fakenham. Nie wiedziałem, czy będę mógł zabrać żonę i syna ze sobą, więc postanowiliśmy, że wrócimy do Coltishall, gdzie żona mogłaby zajmować się swoim 80-letnim ojcem, który mieszkał sam. Zamieszkaliśmy w domu teścia, przy 26 Rectory Road. Zacząłem szukać nowej pracy, ponieważ akurat zaczęła się budowa nowego pasa lotniczego w Coltishall Aerodrome. Pracowałem przy budowie 3 miesiące, wiedząc, że nie jest to praca na stałe. Znalazłem tymczasowe zatrudnienie w Eastern Counties Omnibus Co, jako kontroler biletów, ale wydawało mi się, że przez moją słabą znajomość języka nie znajdę lepszego stanowiska. Po 3 latach zostałem kierowcą autobusu i byłem nim przez 35 lat. Przeszedłem na emeryturę w 1982 roku, nie spóźniając się do pracy ani razu.

Kazimierz Buczuliński w obawie o swoje bezpieczeństwo po ślubie przyjął nazwisko żony i nazywał się Kenneth Milburn. Do matki w Osieku wysyłał listy, które były otwierane i ginęły posyłane w nich pieniądze. Przepytywano rodzinę w Polsce a szczególnie siostrę, czy ma z nim kontakt. Nigdy już do Polski nie przyjechał, dopiero syn i wnuczka odwiedzili rodzinę w Polsce.

Kazimierz Buczuliński zmarł 29 czerwca 2000 roku i spoczywa na cmentarzu w Coltishall.

Dziękuję Pani Józefie Bieleckiej i rodzinie Kazimierza za udostępnienie pamiętnika i zdjęć.

Krystyna Czerny

Z inicjatywy Komisji Historycznej Stowarzyszenia Lotników Polskich w Wielkiej Brytanii powstał wykaz personelu Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii zwany popularnie „Listą Krzystka” od nazwiska Tadeusza Krzystka, który przygotował imienny wykaz lotników. Na tej liście znajduje się m.in. Kazimierz Buczuliński.

ZMIANY W GCKCiS



Od kwietnia bieżącego roku powierzono pełnienie obowiązków dyrektora Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Osieku Pani Katarzynie Kramarczyk. Jest absolwentką Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, gdzie ukończyła studia na Wydziale Zarządzania i Marketingu ze specjalnością rachunkowość. Swoje kompetencje poszerzyła również o studia podyplomowe z zakresu zarządzania kulturą na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Od niemal 12 lat jest zawodowo związana z instytucją GCKCiS, co pozwoliło jej doskonale poznać potrzeby lokalnej społeczności oraz specyfikę pracy Centrum. „Nową funkcję obejmuję z zamiarem dalszego rozwoju oferty kulturalnej, troszcząc się o dobro wspólne i odpowiadając na oczekiwania mieszkańców Osieka. Wierzę, że moje doświadczenie i zaangażowanie przyczynią się do realizacji wartościowych inicjatyw kulturalnych, które będą służyć całej naszej społeczności. Serdecznie zapraszam do współpracy oraz udziału w nadchodzących wydarzeniach organizowanych przez Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Osieku!” – powiedziała Pani Katarzyna Kramarczyk.



Zachęcamy do odwiedzania naszej strony internetowej www.kultura.osiek.pl oraz obserwowania naszego profilu na Facebooku, gdzie publikujemy na bieżąco informacje o planowanych wydarzeniach. Już niebawem pojawi się także na stronie kalendarium, w którym będzie można podejrzeć plan naszych działań.

PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękujemy radnej Małgorzacie Drabek za przekazanie dwóch nowych kompletów cyklu *Siedem siostr* autorstwa Lucindy Riley. Książki są już dostępne dla naszych użytkowników i cieszą się dużym zainteresowaniem.

POWIATOWE IGRZYSKA DZIECI W DRUŻYNOWYCH BIEGACH PRZELAJOWYCH – OŚWIECIM, 15.04.2025

Dzieci z ZSP Nr 1 w Osieku z sukcesem wystartowały w szkolnych mistrzostwach powiatu w biegach przełajowych. Uczniowie z naszej szkoły, zarówno dziewczęta, jak i chłopcy zajęli miejsca na podium. Przełajowe biegi drużynowe rozegrano w Oświęcimiu, na łąkach nad Sołą. W zawodach uczestniczyły szkoły podstawowe z powiatu oświęcimskiego wyłonione w eliminacjach i reprezentujące poszczególne gminy. Rozgrywki były bardzo emocjonujące. Zawodnicy ambitnie walczyli o punkty dla swoich szkół. Dziewczynki biegały na dystansie 800 m, a chłopcy 1000 m. Ostateczny wynik drużyny był sumą punktów każdego z sześciu zawodników danego zespołu. Uczniowie z Osieka uzyskali bardzo dobry wynik, zajęli drużynowo dwa drugie i dwa trzecie miejsca. Dziewczynki z ZSP Nr 1 w Osieku (klasy 3–4) zajęły III miejsce. Skład drużyny: Iga Michałek, Iga Tłałka, Klara Warzecha, Amelia Frej, Liliana Kolasza, Iga Domasik, Maria Luranc i Zuzanna Bernaś. Dziewczynki z Osieka z klas 5–6 zajęły III miejsce. Zespół wystąpił w składzie: Maria Sikora, Martyna Luranc, Lilianna Bernaś, Oliwia Hałat, Matylda Ogorzałek, Maja Chyb i Wiktoria Kusak. Chłopcy z klas 3–4 uzyskali II lokatę. Skład drużyny: Nataniel Gros, Nikodem Gałgan, Filip Białon-



czyk, Filip Dziedzic, Bartłomiej Żmudka, Jakub Dybał i Michał Kuźma. Uczniowie z klas 5–6 w swojej kategorii zajęli II miejsce. Skład zespołu: Igor Gawron, Michał Bąbacz, Hubert Gabryś, Patryk Dybał, Emil Wysogład, Oskar Gałgan, Nikodem Gros. Opiekunem drużyn była pani Magdalena Jasińska.

„Z PODWÓRKA NA STADION O PUCHAR TYMBARKU” – PRZECISZÓW, 25.04.2025 R.

Turniej piłki nożnej „O Puchar Tymbarku” to największy turniej piłkarski dla dzieci w Polsce. Organizatorem zawodów jest Polski Związek Piłki Nożnej, a sponsorem imprezy od 2007 r. jest firma Tymbark. W tym roku eliminacje powiatowe rozegrano na boisku w Przeciszowie. Uczennice ZSP Nr 1 w Osieku, dziewczynki z klas 5–6, zajęły w etapie powiatowym bardzo dobre, drugie miejsce. Najwięcej bramek w meczach zdobyła Oliwia Hałat. Na boisku wyróżniały się też ambitną grą i dobrą techniką kapitan drużyny Maria Sikora i bramkarka Maria Kasperek.



Dużyna z Osieka wystąpiła w składzie: Maria Sikora, Maria Kasperek, Oliwia Hałat, Wiktoria Kusak, Liliana Bernaś, Martyna Luranc, Martyna Zająć, Lena Dudziak, Michalina Sikora, Wiktoria Wysogład i Lena Bienia-Ferreira. Zespół przygotowała Magdalena Jasińska. Gratulujemy dziewczynkom i czekamy na ich kolejne piękne sukcesy.



ZSP NR 1 W OSIEKU

DZIEŃ ZIEMI

Świętowaliśmy Dzień Ziemi z dużym zaangażowaniem i radością– tego dnia wszystkie dzieci przyszły ubrane na zielono, symbolicznie wyrażając swoją jedność z naturą i troskę o środowisko. Przedszkolaki obejrzały filmy edukacyjne, dzięki którym dowiedziały się, jak ważna jest ochrona naszej planety. Uczyły się także, jak prawidłowo segregować odpady i dlaczego recykling ma tak duże znaczenie.

Największym przeżyciem było wspólne sprzątanie terenu wokół przedszkola. Zaopatrzone w rękawiczki i worki na śmieci dzieci z entuzjazmem wyruszyły na ekologiczną misję. Dzięki ich zaangażowaniu okolica stała się czystsza i piękniejsza! Dzień Ziemi był dla naszych wychowanków doskonałą okazją do nauki poprzez zabawę i działanie. Mamy nadzieję, że zdobyta wiedza i doświadczenie zostaną z nimi na długo!



KONKURS PIOSENKI „WITAJ WIOSNO”

Nasze przedszkole wzięło udział w I Międzyprzedszkolnym Konkursie Piosenki „Witaj Wiosno” organizowanym przez Samorządowe Przedszkole w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Polance Wielkiej, który odbył się 28 marca 2025 roku. To niezwykle wydarzenie zgromadziło małych artystów z różnych przedszkoli, którzy zaprezentowali swoje talenty wokalne w szerokim repertuarze piosenek o tematyce wiosennej. Wyłonienie zwycięzców było ogromnym wyzwaniem, bo każdy występ był niezwykle urokliwy. Nasze reprezentantki Zuzanna Kocierz i Nela Mitoraj wspaniale zaprezentowały się na scenie. W konkursie zajęły III miejsce, wykonując piosenkę pełną energii i radości. Ich występ spotkał się z ogromnym aplauzem publiczności.



Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

SPRINTEM DO MARATONU

12 marca odbyła się u nas XI edycja Ogólnopolskiego Maratonu Przedszkolaków „Sprintem do maratonu”. Przedszkolaki wystąpiły w sportowych białoczerwonych strojach. Bieg nie mógł się odbyć bez

odpowiedniej rozgrzewki, którą poprowadził pan Mariusz Jezierski wraz z uczennicami starszych klas. Gdy już wszyscy byli odpowiednio rozgrzani, ruszyli na start i pobiegli. Oczywiście jak na każdy dobry maraton przystało, po skończonym biegu na każdego uczestnika czekał MEDAL!



Realizując projekt „Sprintem do maratonu” chcemy: popularyzować biegi wśród dzieci; zachęcać do zdrowego stylu życia i aktywnego spędzania czasu, w tym czasu na świeżym powietrzu; wyrównywać szansę wszystkich dzieci na wyrabianie nawyków podejmowania w życiu dorosłym aktywności fizycznej.

„ZIEMIA – NASZ WSPÓLNY DOM” IV MAŁOPOLSKIE DNI DLA KLIMATU

„Dni dla Klimatu” są inicjatywą mającą na celu zaangażowanie mieszkańców w działania na rzecz ochrony środowiska. Z tej okazji uczniowie klas pierwszych, przedszkolaki oraz nauczyciele zorganizowali happening. Kolorowe plakaty przypominały, jak ważne są codzienne działania, które wspierają ochronę środowiska. Uczestnicy mogli sprawdzić swoją wiedzę na temat haseł proekologicznych. Pytania dotyczyły zasad segregacji śmieci, oszczędzania energii czy wpływu naszych wyborów na klimat. Quiz nie tylko edukował, ale także dostarczył wielu emocji. Każda poprawna odpowiedź nagradzana była sadzonkami, ufundowanymi przez Powiat Oświęcimski w ramach projektu EKOMAŁOPOLSKA.





ZŁOTO KLASY IIA

Uczniowie klasy IIA wzięli udział w konkursie „Księżna, Wojowniczka, Artystka, Nauczycielka”, organizowanym w ramach XIV Jarmarku Kasztelańskiego. Poznali sylwetkę niezwyklej kobiety – Katarzyny Włodkowej, a następnie wspólne stworzyli pracę przedstawiającą tę postać w formie wielkoformatowego patchworku na tkaninie. Było to bardzo trudne i wymagające zadanie. Dzieci wykazały się ogromną kreatywnością, świetnie współpracowały co przełożyło się na sukces. Praca została nagrodzona główną nagrodą.



OSKAR I PANI RÓŻA

Dnia 6 kwietnia 2025 r. szkolne kółko teatralne „Dwa Światy” zaprezentowało niezwykle spektakl pt. „Oskar i Pani Róża”. Przedstawienie zostało przygotowane na motywach książki Érica-Emmanuela Schmitta i wystawione dwukrotnie – najpierw dla społeczności lokalnej, a dzień później, w ramach re-kolekcji wielkopostnych, dla młodzieży szkolnej na sali WDK w Osieku.

Spektakl opowiadał o nieuleczalnie chorym dzieścioletnim chłopcu, któremu zostało zaledwie dwanaście dni życia. Oskar, leżący w szpitalu i pogodzony ze swoją sytuacją, odzyskuje wiarę i sens dzięki niezwyklej postaci pani Róży — wolontariuszki, która codziennie odwiedza chłopca, dzieli się z nim swoimi opowieściami i zachęca do pisania listów do Boga. Ta poruszająca historia przypomina

o najważniejszych wartościach: miłości, bliskości, wierze, nadziei oraz radości z każdego, nawet najtrudniejszego dnia.



Wszyscy młodzi aktorzy odegrali swoje role z wielkim zaangażowaniem i autentycznością. Marcel Legierski wcielił się w postać Oskara, a Pola Prokopowicz – w rolę pani Róży. Nad całością dzieła scenicznego czuwali: ks. Przemysław Gorzołka oraz panie Agnieszka Frazik i Ilona Cybuch. Występom towarzyszył piękny śpiew solistki Julii Michalak oraz chóru pod batutą pani Bernadety Stawowczyk-Zemanek.

BOLESŁAW CHROBRY – PIERWSZY KRÓL POLSKI

W naszej szkole z wielkim zaangażowaniem i radością obchodziliśmy wyjątkową rocznicę – 1000-lecie koronacji Bolesława Chrobrego, pierwszego króla Polski. Z tej okazji przygotowano szereg atrakcji i wydarzeń edukacyjnych, które przeniosły uczniów w czasy pierwszych Piastów.

Uczniowie klas starszych mieli okazję sprawdzić swoją wiedzę, spryt i umiejętność współpracy podczas gry terenowej „Skarbiec Chrobrego”. Zadaniem uczestników było rozwiązywanie zagadek i odnalezienie zagubionego klucza do skarbca, w którym ukryta była tajemnica korony polskich królów. Nie zabrakło też kreatywnych wyzwań — uczniowie projektowali własne gry planszowe oraz nagrywali filmiki z gratulacjami dla Bolesława Chrobrego.



Młodsze klasy I–III zmierzyły się z artystycznym wyzwaniem, tworząc portrety naszego pierwszego monarchy. Na konkurs wpłynęły aż 94 prace, które zachwyciły różnorodnością stylów, kolorów i pomysłowością. Jury miało nie lada wyzwanie, by spośród tylu wspaniałych dzieł wybrać tylko dwie, które awansowały do drugiego etapu na szczeblu powiatowym. Obie zakwalifikowały się do etapu wojewódzkiego, przy czym praca Jana Drabczyka z kl. Ia zdobyła II miejsce, a Darii Toporczyk z kl. IIa otrzymała wyróżnienie.

To była niezwykła lekcja historii, połączona z zabawą, współpracą i rozwijaniem talentów. Takie wydarzenia na długo zostają w pamięci!



SP NR 2 W OSIEKU

WIELKANOC W DWÓJCE



Tradycją stało się już to, że świętowanie Wielkanocy w szkole rozpoczyna się zjedzeniem wielkanocnego śniadania. Następnie wszyscy udali się na przedstawienie pt. „Wielkanocne zamieszanie”, które zostało przygotowane przez uczniów klasy I.

Aktorzy ubrani w pięknie wykonane stroje zaprezentowali ciekawą, a zarazem pełną humoru inscenizację, wcielając się w role zajęczków, kurek, wróbelków oraz baranków. Na scenie nie zabrakło tańców i piosenek. Wprowadzili wszystkich w świąteczną atmosferę, przypominając tradycje wielkanocne, a na sam koniec składając świąteczne życzenia. Ich występ zebrał zasłużone, gromkie brawa. Po części artystycznej w salach odbyło się poszukiwanie jajek wielkanocnych.



WIWAT MAJ! TRZECI MAJ!

Akademii rozpoczęły sześciolatki, które wykonały układ choreograficzny składający się z polskich tańców narodowych: poloneza, oberka, kujawiaka i krakowiaka. W ostatnim utworze dołączyli do nich uczniowie klasy III, a przerwownicy wokalnie wzbogacili drugoklasiści. Następnie uczniowie klas IV i szkolny chór przenieśli zebranych w czasy uchwalenia Konstytucji 3 maja. Przypomniano nie tylko okoliczności powstania dokumentu, ale również wydarzenia, które miały miejsce w tym czasie w innych państwach Europy, a nawet świata.



WYCIEZKA DO MANUFAKTURY CZEKOLADY BESKID CHOCOLATE

Przedszkolaki wybrały się na wspaniałą wycieczkę do Manufaktury Czekolady Beskid Chocolate w Węgierskiej Górze. Podczas warsztatów dzieci własnoręcznie ozdabiały czekoladowe tabliczki i tworzyły kolorowe opakowania. Zwiedziły również całą manufakturę, poznając tajniki produkcji czekolady – od ziarna kakaowca po gotowy przysmak. To była słodka i pełna radości przygoda!



DZIEŃ OTWARTY W PRZEDSZKOLU

16 maja 2025 r. w przedszkolu odbył się dzień otwarty. Dzieci, które już od września rozpoczną swoją przygodę w grupie maluszków, oglądały występy artystyczne przygotowane przez starszych przedszkolaków. Po nich miały okazję zwiedzić przedszkole, zajrzeć do sal, w których będą się bawić i uczyć, oraz

porozmawiać z nauczycielami. Rodzice natomiast uzyskali wiele cennych informacji na temat organizacji pracy poszczególnych oddziałów, metod pracy z dziećmi oraz codziennego funkcjonowania przedszkola. Na zakończenie każde dziecko otrzymało drobny upominek – kolorowy balon oraz magnes z logo przedszkola.



FINAŁ KONKURSU KALIGRAFICZNEGO „BAKAŁARZ 2025”

Do finału, który odbył się 14 maja 2025 r. w Nowym Sączu i zgromadził najlepszych młodych kaligrafów, zakwalifikowało się dziesięcioro uczniów z klas I–III. Celem konkursu było rozwijanie umiejętności estetycznego pisania, kształtowanie cierpliwości, staranności i dbałości o szczegóły – cech niezwykle cennych nie tylko w kaligrafii, ale i codziennym życiu ucznia. Uczniowie Dwójki zaprezentowali wysoki poziom, a Nadia Płonka z klasy II zdobyła wyróżnienie.



SUKCESY ÓSMOKLASISTEK

W finale konkursu chemicznego „Młody Chemik” organizowanego przez Powiatowy Zespół Nr 2 Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego i Technicznych im. Ignacego Łukasiewicza w Oświęcimiu wyróżnienie otrzymała Zofia Domasik z klasy VIIIA.

Ponadto Zofia Domasik zwyciężyła w Powiatowym Konkursie Ortograficzno-Interpunkcyjnym „AS” organizowanym przez Młodzieżowy Dom Kultury w Oświęcimiu, a III miejsce w nim zdobyła Agata Kwaśniak z klasy VIIIA.

Natomiast po IV etapach Powiatowego Konkursu Czytelniczego „Nasze lektury” organizowanego przez Młodzieżowy Dom Kultury w Oświęcimiu I miejsce w szkole zajęła Adrianna Jekielek z klasy VIIIB.



ZSP GŁĘBOWICE

WYNIKI KONKURSU „DOBROCZYNNA PISANKA WIELKANOCNA” ORGANIZOWANEGO PRZEZ FUNDACJĘ MAŁA ORKIESTRA WIELKIEJ POMOCY

Z radością ogłaszamy wyniki konkursu „Dobroczynna Pisanka Wielkanocna”, organizowanego przez Fundację Mała Orkiestra Wielkiej Pomocy. W tegorocznej edycji udział wzięły przedszkolaki, które z ogromnym zaangażowaniem i kreatywnością stworzyły piękne, wielkanocne pisanki.

- Wyróżnienie I stopnia: Antoni Pysiak, Leon Siwek
- Wyróżnienie II stopnia: Alicja Ochmańska
- Wyróżnienie III stopnia: Hubert Zając

Uroczyste wręczenie nagród odbyło się 13 kwietnia 2025 roku w sali widowiskowej Oświęcimskiego Centrum Kultury. Podczas wydarzenia wszyscy uczestnicy konkursu zostali zaproszeni na wyjątkowe przedstawienie pt. „Zielona Misja”, które przygotowała amatorska grupa teatralna Przyjaciół MOWP „Bajki ze starej szafy”. **Serdecznie gratulujemy wszystkim laureatom!**



WIELKI SUKCES RATOWNIKÓW Z NASZEJ SZKOŁY

W dniu 21 marca uczniowie z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Głębowicach wzięli udział w IV Otwartych Mistrzostwach Szkół Podstawowych w Pierwszej Pomocy zorganizowanych przez Powiatowy Zespół Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących nr 6 w Brzeszczach, zdobywając pierwsze miejsce. Do udziału w turnieju zgłosiły się 24 drużyny z województwa małopolskiego i śląskiego. ZSP w Głębowicach reprezentowali uczniowie klasy ósmej: Martyna Holcman, Aleksandra Kurek, Maciej Luranc i Nicola Tyran. Zmagania zawodników zostały podzielone na dwa etapy. W pierwszej części rozwiązywali oni test teoretyczny złożony z dwudziestu pytań. Po części teoretycznej zawodnicy przystąpili do praktycznych działań ratowniczych w dwóch przygotowanych realistycznych scenkach. W jednej z nich uczennica uległa wypadkowi podczas lekcji wf i doznała otartego złamania przedramienia. W tym samym miejscu inna uczennica zadławiła się gumą do żucia. W drugiej scenie zadaniem zawodników było przywrócenie czynności życiowych osobie, która doznała nagłego zatrzymania krążenia po porażeniu prądem elektrycznym.



Ponadto w miejscu tego zdarzenia druga osoba doznała ataku drgawek. Uczniowie z Głębowic wykazali się zarówno wiedzą, jak i umiejętnością działania w sytuacjach kryzysowych, co zostało wysoko ocenione przez sędziów w każdym zadaniu i przyniosło sukces w postaci zwycięstwa w zawodach. Z pewnością trudno byłoby osiągnąć taki sukces, gdyby nie współpraca z OSP i osobiste zaangażowanie się w przygotowanie młodzieży przez ratownika medycznego współpracującego z OSP Głębowice, pana Patryka Spadka. Przy okazji zachęcamy dzieci i młodzież, aby zaangażowali się do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej przy OSP i życzymy wszystkim podobnych i jeszcze większych sukcesów.



APEL Z OKAZJI ŚWIĘTA KONSTYTUCJI 3 MAJA

30 kwietnia 2025 roku w naszej szkole odbył się uroczysty apel z okazji upamiętnienia 234. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Uroczystość rozpoczęła się od odśpiewania hymnu narodowego oraz przemówienia dyrektora szkoły, który podkreślił znaczenie tej ważnej ustawy w życiu każdego Polaka. Następnie uczniowie z klasy V i VI przedstawili krótki program artystyczny, który pozwolił odpowiedzieć na pytania, czym jest Ojczyzna, Naród oraz Wolność. Przypomniano także ważne wydarzenie z historii naszego kraju, które każdy patriota powinien znać i pamiętać.



TAKIE SOBIE GADANIE – MYŚLIWSKIE OBSERWACJE. ODCINEK 29

Myśliwy: Miło mi panią spotkać, pani Ago, i mam nadzieję, że nie zanudzę pani swoim opowiadaniem.

Mamy już maj, a kiedy ukaże się ten odcinek będzie już połowa roku. Muszę jednak wrócić jeszcze do grudnia 2024. W tym miesiącu, w wigilię o godz. 9.00 na Górnym Osieku na składzie budowlanym pana Górkiewicza nagrał się wilk. Można zrozumieć Bieszczady, góry, Mazury, ale w Osieku? Praktycznie w całej okolicy był później widywany. Czy jeszcze jest? Chyba tak, bo od czasu do czasu są robione zdjęcia, dziwne jest to, że podchodzi tak blisko ludzi. Proszę więc mieszkańców, by nie puszczali na noc psów, a zdarzają się jeszcze takie sytuacje, że czworonogi, które chodzą po polach i lasach samopas, i mogą nie wrócić do domów. Kiedyś by powiedziano, że to sprawa myśliwych, a obecnie może to być sprawa wilka, bo choć są kuzynami – wcale się nie lubią.

AH: Maj i czerwiec to miesiące narodzin ptaków i zwierząt, czy tak jest?

M: Ma pani rację, w przyrodzie to wspaniały okres, ale i smutek. Cudownie jest, gdy niekiedy przypadkowo znajdziemy w trawie gniazdo bażantki, małą sarnę, zającą lub innego zwierzęcia albo ptaka. Starajmy się nic nie dotykać, nic nie zabierać, najlepiej szybko odejść lub ewentualnie zrobić zdjęcie.



Takie właśnie gniazdo znalazłem, kiedy przechodziłem przez zarośla i wtedy poderwała się z trawy kura bażanta. 17 jaj w gnieździe to wspaniały widok dla myśliwego i chyba nie tylko. Odszedłem więc szybko z tego miejsca, a sprawdzę je dopiero pod

koniec maja. Wtedy zobaczę, czy z jajek wykluły się młode bażanty, czy gniazdo zostało zniszczone. Ktoś powie, że w przyrodzie tak jest – jedno umiera, a drugie żyje. Na tę sytuację nie mamy wpływu, ale mamy wpływ na nasze ludzkie postępowanie. Kiedy kosimy trawę, możemy sprawdzić, czy nie ma tam gniazd ptaków lub małych saren. W tym okresie nie puszczajmy psów luzem, trzymajmy je na smyczy czy otoku (długa linka). Ktoś powie, że łatwo się mówi, a co ma powiedzieć rolnik, gdy ma duże pola trawy, lucerny. I na to jest sposób. Już kiedyś o tym wspominałem, ale teraz też powiem. Wystarczy zadzwonić do myśliwego i powiedzieć mu terminie koszenia trawy. Właśnie w tym czasie w sąsiednim Kole jest kolega Tadeusz Mirczewski, który prowadzi swój kanał w internecie pt. „Spotkałem myśliwych”. Kręcił odcinek o szukaniu młodych saren za pomocą drona wyposażonego w termowizję. Kolega Michał z Koła Łowieckiego „Szarak” w Gierałtowicach i inni są bardzo w te poszukiwania zaangażowani. Wystarczy tylko trochę chcieć, a widok uratowanej małej sarenki rekompensuje wszystko.

AH: W maju ratujecie, ale też zaczynają się polowania na rogacze, czy tak jest?

M: Oczywiście ma pani rację, jedno się rodzi, a drugie umiera. Postronnej osobie może się wydawać, że myśliwy bierze broń i idzie polować na co chce. Tak nie jest. Działamy w ramach planu hodowlanego, mamy okresy ochronne i nie strzelamy we wszystko co nam się nawinie pod lufę – i to jest tylko pokrótce, co musi spełnić myśliwy, zanim padnie strzał.

Opowiem pani o jednym z takich polowań. Od 11 maja zaczyna się sezon na rogacze (samce sarny). Niekiedy słyszy się, że to mały jelonek i za rok lub dwa wyrośnie z niego duży jelen. Tak nie jest – sarna to sarna, a jelen to jelen.

Kolega Witold przyjechał w nasze strony z Warszawy i polował w naszym osieckim Kole „Orzeł”. Ja byłem jego podprowadzającym. W sobotę rano, to jest 10 maja, byliśmy w terenie. Odebrałem go ok. 4.30 z Gierałtowic, i jeszcze muszę tutaj pani wturcić, że kiedy dzień rozpoczęcia lub zakończenia sezonu przypada w dzień wolny lub święto, to można polować od tego dnia, tak jak jest w tym przypadku. Oczywiście trzeba było się zapisać na polowanie w książce elektronicznej i posiadać upoważnienie. Tego ranka widzieliśmy kilka rogaczy, ale nie dało się podejść i dokładnie rozpoznać. Przejechaliśmy 50 km i nic, co robić? Postanowiłem wrócić w miejsce, gdzie widziałem ciekawego rogacza wcześniej rano, a wtedy była już prawie 8.00. Samochód zostawiliśmy przy

stawie i poszliśmy na podchód – tak z kolegą polujemy. Sprawdziłem wiatr i w drogę. Staraliśmy się iść cicho, nie rozmawialiśmy, ale wiedzieliśmy, po co tam byliśmy. Szliśmy przez las i do samochodu mieliśmy jakieś 200 m. Kolega Witold szedł z przodu, a ja zabezpieczałem tyły, niosąc pastorał (podpora pod broń). Spojrzałem w lewo i przed doliną, wśród drzew, zobaczyłem rogacza. Miał gruby kark, ciemne parostki i mocną sylwetkę – to był dobry, stary szóstak. Zatrzymałem myśliwego, dotykając go pastorałem. Od tego momentu wszystko działało się szybko. Witold złożył się, opierając broń na pastorał i strzelił. Widziałem jak rogacz uszedł w prawo. Czekaliśmy 10 minut. Reakcja zwierza była książkowa, ale koziołka nie znaleźliśmy. Co robić? Pojechałem po psa. Jest młody, ale może coś pokaże. Pies szedł po naszych śladach do rzepaku. Co dalej? Najpierw telefon do łowczego, że nie mogą znaleźć rogacza, ale jestem pewny, że strzał był dobry. Kolega Tomek reaguje jak przystało na rasowego myśliwego: „Czekaj tam, ja zbiorę kolegów i tam przyjedziemy”. Po telefonie na spokojnie sprawdziłem jeszcze raz przejście sarny. Po kropkach farby (krwi) poszedłem 50 metrów i ślad się urwał. Mieliśmy sprawdzone 3 strony, kolega Witold poszedł jeszcze raz w to samo miejsce, gdzie wcześniej szukał, ale kilka metrów dalej i okazało się, że rogacz leżał przy ogrodzeniu z metalowej siatki. Był starym, ładnym szóstakiem (czyli miał 3 odnogi na jednym parostku). Nastąpiła w tym momencie ceremonia pożegnania zwierza. Ostatni kęs, pieczęć na wejście kuli i trzecia gałązka oderwana z drzewa, pod którym był strzelony koziołek, jest wręczana na kapeluszu lewą ręką myśliwemu i oczywiście gratulacje. Odwołałem łowczego i zaczęła się robota.

Po sprawieniu zwierza, kolega Witold chce zabrać na użytek własny tuszę (czyli musi zapłacić tyle, ile waży tusza rogacza razy 12 zł za każdy kilogram w skórze, cena na obecną chwilę w punkcie skupu). Płaci też kolega pieniądze do Koła za upolowanego rogacza. O tych wszystkich wydatkach wie przed polowaniem, w życiu przecież nie ma nic za darmo, jak to się przedstawia w mediach. Teraz jeszcze trzeba sprepować trofeum na białą, czyli wyczyścić parostki rogacza z mięsa, dać do oceny komisji, czy dobrze upolowana sztuka i może sobie powiesić trofeum na ścianie. Trochę to trwa, ale wspomnienia pozostają w pamięci na długie lata.

AH: Dziękuję za ciekawy opis polowania, a zwłaszcza za przybliżenie rytuału pożegnania zwierzyny. Zbliżamy się jednak do końca i pora na opisanie ja-kiegoś ptaka bądź zwierza.



M: Od tego odcinka zajmujemy się ptakami drapieżnymi, spotykanymi w naszej okolicy. Pospolitym ptakiem drapieżnym, często widywanym jest myszołów zwyczajny, potocznie zwany „kurzokiem”. Skąd taka nazwa? Może dlatego, że atakuje kury?

W opisie tego ptaka posłużę się opisem z książki. „Ubarwie-

nie myszołowa brązowe, szarobrązowe lub rdzawe, ciemne albo mniej lub więcej białe. Ogon niezbyt długi poprzecznymi paskami, jak spodnia strona skrzydeł. Skok (noga) nieopierzona barwy żółtej. Oczy ciemne i lot dość powolny i ociężały. Pospolity w całym kraju. Głos płaczący, gwizdzące hije. Pożywienie: myszy, norniki, rzadziej szczury, krety, żaby, węże, owady, ptaki i ssaki do wielkości bażanta i królika. Upolowaną zdobycz zjada na miejscu albo przenosi do gniazda. Buduje je wysoko w koronach drzew. Oba ptaki budują gniazdo, wysiadują jaja i wychowują młode. Czas wysiadki jaj ok. 33 dni. Przylot końcem lutego lub w marcu, odlot wrzesień, październik. Często zimuje w kraju. Długość ciała 51–55 cm, rozpiętość skrzydeł do 137 cm, ogon do 24 cm, waga do 1 kg”.

Często myszołowy spotykamy przy drogach szybkiego ruchu. Nauczyły się, jak i inne ptaki, że zawsze coś tam można znaleźć do zjedzenia. Działa to też niestety na niekorzyść myszołowów, bo same często giną, potrącone przez samochody. Myszołów zwyczajny jest gatunkiem chronionym.

Patrząc na szybującego myszołowa w powietrzu, pojawia się myśl, aby być tak wolnym jak ten ptak, jednak jego i nasze życie nie są takie proste. On ma instynkt, a my mamy rozum, a niekiedy działamy bardzo głupio i niezrozumiale.

I z tą myślą pozostawiam panią i czytelników.

Z myśliwskim pozdrowieniem

Darz Bór!

STOP PRZEMOCY!

W informacjach dostarczanych przez KKP Oświęcim coraz częściej pojawiają się doniesienia o przemoc domowej. Nie bądź obojętny! Reaguj! Przemoc ma głęboki wpływ na człowieka – zarówno fizyczny, jak i psychiczny. Może prowadzić do poczucia bezsilności, lęków, depresji i traumy. Śledczy apelują, aby osoby pokrzywdzone przerwały przemoc. W tym celu należy złożyć zawiadomienie. W pilnych przypadkach należy dzwonić pod numer alarmowy 112. Pomocą osobom pokrzywdzonym przemocą służy wiele instytucji m.in. ośrodki pomocy społecznej czy ośrodki interwencji kryzysowej. Policjanci kierują swój apel o przerwanie przemocy również do osób, które są jej świadkami.

STOP PRZEMOCY DOMOWEJ – NIE JESTEŚ SAM/A

Czy Ty lub ktoś z Twoich bliskich doświadcza przemocy fizycznej, psychicznej, ekonomicznej lub seksualnej?

Nie milcz – masz prawo do życia bez strachu!

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Osieku oferuje bezpłatne wsparcie dla osób dotkniętych przemocą domową:

- pomoc psychologiczna i prawna
- wsparcie interwencyjne

KONTAKT:

GOPS Osiek, ul. Główna 125, 32-608 Osiek
tel. 33 845 82 03
577 652 767

W razie potrzeby możesz również zadzwonić na ogólnopolską Niebieską Linie – 800 12 00 02 (czynna całą dobę, bezpłatnie).



USŁUGI STOLARSKIE

HENRYK KASPERCZYK - 536 892 218

- układanie i cyklinowanie parkietu i mozaiki,
- wykonanie: montaż schodów i poręczy drewnianych,
- drzwi na wymiar,
- układanie boazerii drewnianej i panelowej,
- wykonanie balkonów drewnianych,
- adaptacja poddaszy w drewnie.

OFERUJEMY

- **OGRODZENIA** MUROWANE • SIATKOWE • PANELOWE
- **USŁUGI KOPARKO-ŁADOWARKĄ**
- **USŁUGI MINIKOPARKĄ** (2,0 t oraz 4,0 t)
- **TRANSPORT SAMOCHODEM CIĘŻAROWYM** (do i powyżej 3,5 t)
- **USŁUGI ZIEMNE I ROZBIÓRKOWE**
- **UTWARDZANIE TERENU**
- **WYCINKA DRZEW Z RĘBAKIEM**
- **KOWALSTWO ARTYSTYCZNE**
- **AUTOMATYKA DO BRAM**
- **USŁUGI ŚLUSARSKIE**



☎ 530 652 788

✉ ogrodzeniabogdan@interia.pl

🌐 www.ogrodzeniaodpodstaw.pl

KÓŁKO ROLNICZE

**ZAPRASZA DO KORZYSTANIA Z OFERTY
USŁUG SPRZĘTEM ROLNICZYM**

Zapraszamy również do tankowania na Stacji Paliw i zakupów.

W ofercie:

- paliwa z koncernu Orlen,
- oleje przekładniowe,
- oleje silnikowe,
- oleje hydrauliczne,
- oleje do kosiarek, pił i kos spalinowych,
- oleje do skuterów,
- płyny chłodnicze,
- akcesoria i kosmetyki samochodowe i motocyklowe.

Biuro - 33 845 83 80
Stacja Paliw - 509 358 042

STACJA PALIW

KÓŁKO

pon.-pt. 6⁰⁰-18⁰⁰ sobota 7⁰⁰-17⁰⁰

NOWOŚĆ – BRONA TALERZOWA!



ELEWACJE



Janusz Kasperczyk
ul. Miodowa 61
Polanka Wielka



+48 502 367 476



USŁUGI STOLARSKO-BUDOWLANE

USŁUGI POGRZEBOWE

ROBERT HAŁAT

UL. SŁONECZNA 67
32-608 OSIEK

785 978 206
33 84 58 435

WWW.HALAT-OSIEK.PL

F.H.U. „Mag-Met” SKUP ZŁOMU GŁĘBOWICE

Oferuje:

SKUP ZŁOMU STALOWEGO, KOLOROWEGO
Głębowice, ul. Oświęcimska 6

Oferujemy również odbiór złomu własnym transportem z domu klienta. Ważymy złom na miejscu (waga elektroniczna na aucie) i od razu wypłacamy pieniądze za towar.

Tel. 782-832-551

NASZE ATUTY TO UCZCIWOŚĆ I WYSOKIE CENY

STAL-DET

Leszek Górkiewicz
ul. Cicha 3, 32-608 Osiek
tel.: 500 140 262
tel.: 516 044 410
e-mail: stal-det_leszek@wp.pl

Oferujemy:

- salon okien i drzwi
- materiały:
 - wod. - kan.
 - elektryczne
- płytki, panele podłogowe
- wszelakie materiały budowlane od A do Z
- wyposażenie łazienek
- narzędzia
- części samochodowe na zamówienie
- chemia gospodarcza

Usługi:

- kompleksowy montaż okien, drzwi i bram
- docieplanie budynków
- usługi ogólnobudowlane

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
KOS/020/P

CZYNNE
PN - PT 7:00 - 20:00
SOB 8:00 - 14:00



MARIUSZ KLEKOT
603 402 501
tel. 794 942 350
m.klekot@interia.pl
ul. Spokojna 31, MALEC

LUKASEK

kamieniarstwo



OFERUJEMY:

- BLATY KUCHENNE I ŁAZIENKOWE
- SCHODY WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE
- NAGROBKI POJEDYNCZE ORAZ PODWÓJNE
PROJEKTY, WIZUALIZACJE NAGROBKÓW
- OBIEKTY SAKRALNE I INNE

☎ 608 314 878 / 504 085 881

🏠 ul. Długa 287 / 32-607 Polanka Wielka

✉ lukasekgrzegorz@interia.pl

🌐 <https://lukasek.eu>



GRANIT / MARMUR / ONYX / TRAWERTYN / PIASKOWIEC

KONGLOMERATY MARMUROWE I KWARCOWE / SPIEKI KWARCOWE / CIĘCIE I OBRÓBKĄ KAMIENIA CNC

NOWOSTYL



OKNA
DRZWI
PODŁOGI
MONTAŻ
SERWIS

CENTRALNA 1, WIEPRZ

Tel: 508 177 074

wieprz@nowostyl.pl



ERKADO
drzwi to nasz świat

TERMO PROFIL

mikea

DOORSY
DRZWI LOKALNA DREWNIANA

URZĘDOWSKI
All Windows Group

DRE

PORTA



KUPON RABATOWY

DRZWI OKNA PANELE

Ważny do 31.07.2025

***Rabat nie łączy się z innymi promocjami**

-10%

NOWOSTYL

Restauracja STREFA & Sala weselna CZERWONA RÓŻA

Przyjęcia okolicznościowe



Czerwona Róża
sala weselna



STREFA
RESTAURANT

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU 502- 604 985
UL. CENTRALNA 1 , WIEPRZ



KRYSTYNA GIŻOWSKA



+



DOBRY ŁOTR



XXIV DNI OSIEKA 28-29 CZERWCA 2025



GMINA OSIEK

SOBOTA 28.06.2025

14.00

XVIII RODZINNY RAJD ROWEROWY
POD PATRONATEM WÓJTA GMINY OSIEK
MARKA JASIŃSKIEGO

19.00

ZABAWA TANECZNA
ORA ZESPÓŁ SONGO I ZUZA

NIEDZIELA 29.06.2025

14.00

– KONCERT ORKIESTRY DĘTEJ Z GŁĘBOWIC
– WYSTĘPY PRZEDSZKOLAKÓW Z ZSP NR 1
– POKAZ TANECZNY SZKOŁY TAŃCA ASTRA
– WYSTĘP ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃCA KOTLINA
– WYSTĘP CHÓRU OSIECZANIE

17.00

KONCERT KRYSTYNY GIŻOWSKIEJ Z ZESPOŁEM

GWIAZDY WIECZORU

19.00

KONCERT ZESPOŁU DOBRY ŁOTR

21.00

KONCERT ZESPOŁU AFROMENTAL

ATRAKCJE TOWARZYSZĄCE

- ALPAKI Z ALPAKOMANII
- KONIKI Z RANCZA NA STAWOWEJ
- LOTY HELIKOPTEREM Z FIRMĄ CAVOK

- STOISKA HANDLOWE I GASTRONOMICZNE
- DMUCHAŃCE I INNE ATRAKCJE DLA DZIECI
- 16.00 PIANA PARTY (STREFA DMUCHAŃCÓW)



PO KONCERCIE
POKAZ LASEROWO-PIROTECHNICZNY

SPONSORZY:

WOJ - TRANS
dystrybutor materiałów
budowlanych i kanalizacyjnych

aksam

Organizatorzy:



Gminne Centrum
Kultury, Czytelnictwa
i Sportu w Osieku



Gmina
Osiek

XVIII RODZINNY RAJD ROWEROWY

pod patronatem Wójta Gminy Osiek Marka Jasińskiego

Trasa Rajdu:

Osiek Stadion OSiR, ul. Główna, ul. Browarna,
ul. Starowiejska, ul. Kościelna, ul. Leśna,

Polanka Wielka ul. Pasternik, ul. Długa,
półmetek w Parku Rekreacyjnym w Polance Wielkiej, ul. Polna,

Osiek ul. Świerkowa, ul. Grunwaldzka, ul. Starowiejska, ul. Wiśniowa,
ul. Główna, plac przy Urzędzie Gminy w Osieku — meta.

Długość przejazdu: ok. 20,6 km

28 czerwca 2025 r.

START o godz. 14.00
Ośrodek Sportu i Rekreacji
w Osieku, ul. Główna 94



ZOBACZ TRASĘ



REGULAMIN RAJDU

1. W Rajdzie mogą uczestniczyć osoby posiadające sprawny rower.
2. Uczestnicy powinni posiadać kartę rowerową lub inny dokument upoważniający do kierowania rowerem na drogach publicznych.
3. Dzieci mogą brać udział w Rajdzie tylko pod opieką rodzica lub wyjątkowo innej osoby pełnoletniej ponoszącej pełną odpowiedzialność za dziecko.
4. Wszystkich uczestników Rajdu obowiązuje przestrzeganie przepisów Kodeksu Drogowego oraz poleceń służb porządkowych i organizatorów wyróżnionych kolorową koszulką.
5. Trasę należy pokonywać w zwartej grupie, uczestnikom nie wolno wyprzedzać przewodnika ani pojazdu pilotującego oraz pozostawać w tyle za pojazdem zamykającym Rajd.
6. Każdy uczestnik zobowiązany jest do zabezpieczenia przed kradzieżą swojego roweru. Organizator nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne kradzieże.
7. Każdy uczestnik Rajdu zobowiązany jest do zachowania trzeźwości.
8. Uczestnicy Rajdu powinni zaopatrzyć się w napój oraz lekki posiłek, który będzie można spożyć na półmetku w Polance Wielkiej.
9. Na półmetku będzie możliwość zakupu posiłku (kiełbaski, ciasto) i napoju.

Zgłoszenia przyjmowane będą w Bibliotece Publicznej w Osieku (tel. 33 845 81 55).
Zgłoszenia dokonuje rodzic lub pełnoletni członek rodziny w terminie do 16 czerwca 2025 r.

Wraz ze zgłoszeniem należy dokonać wpłaty za uczestnictwo w Rajdzie w wysokości 35 zł. Przy zapisie uczestnik otrzyma koszulkę. Ilość koszulek jest ograniczona. Wśród wszystkich uczestników, którzy pokonają trasę Rajdu zostaną rozlosowane liczne nagrody. Główna nagroda – rower ufundowany przez Wójta Gminy Osiek.

Wpisując się na listę, uczestnik potwierdza:

- zapoznanie się z Regulaminem Rajdu i zobowiązanie się do jego przestrzegania,
- wyraża zgodę na przetwarzanie jego danych osobowych przez organizatorów Rajdu w zakresie koniecznym do obsługi Rajdu,
- wyraża zgodę na rozpowszechnianie swojego wizerunku w przekazach telewizyjnych lub multimedialnych, Internecie oraz w postaci fotografii lub innego materialnego nośnika wizerunku na potrzeby organizacji Rajdu oraz w celach zgodnych z działalnością prowadzoną przez Gminę Osiek oraz Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Osieku na podstawie przepisu art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tj. Dz. U. 2006, nr 90, poz. 631 z późn. zm.),
- W przypadku osób niepełnoletnich ww. zgodę wyrażają rodzice lub opiekunowie prawni.